Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 294. — ROK XXXIV.

SOBOTA

29. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Wina senatora Bojki.

Odezwę senatora Bojki do „braci chłopów“ (czytelnicy znajdą jej główne ustępy na drugiej stronie) czytamy z prawdziwą przykrością. Nie interesują nas wcale straty, jakie przez secesję p. Bojki i jego zwolenników poniesie „Piast“, ani nie myślimy żałować p. Witosa, którego stary weteran ruchu ludowego na pożegnanie obsypuje zarzutami bardzo dotkliwymi. Nic nas z „Piastem“ i p. Witosem nie wiąże i nie sympatja dla nich lub obawa o ich polityczne stanowisko, ale wręcz przeciwnie, ów sentyment, jaki mimo różnych w swej przeszłości wykolejeń, budzi w nas senator Bojko, każe nam z niemiłem uczuciem patrzeć na jego podpis pod dokumentem tak bardzo niepodobnym swą moralną treścią do jego dotychczasowych enuncjacyj. Dokument ten nie mógł wyjść z pod jego pióra, choć oczywiście przez podpisanie go p. Bojko bierze zań pełną odpowiedzialność. Widocznie każdy uczciwy człowiek, pragnący wstąpić do obozu sanacyjnego, musi przejść przez kaudyńskie jarzmo sanatorów, musi shańbić się jakimś niegodnym postępkiem, by upodobnić się do nowych towarzyszów broni I istotnie, po podpisaniu **takiego** cyrografu p. Bojko staje się sanatorem pełnej krwi, godnym uścisków p. Stpiczyńskiego. Znajduje się nie tylko w innym obozie, ale i w innej moralnej atmosferze.

P. Bojko stawia prezesowi „Piasta“ dwa zarzuty: „zawarcie spółki z prawicą“ i tolerowanie „demoralizacji“ w stronnictwie. **Meritum** zarzutów nic nas nie obchodzi, zresztą frazeologja tylko oskarżeń, płytkich i pozbawionych poważnej argumentacji wskazuje, że są to ustępy narzucone z zewnątrz. Ale jak przedstawia się wobec tych dwóch zarzutów sam p. senator Bojko?

„Spółka Piasta z prawicą“ zawarta została w maju 1923 r. Natrafiła ona po obu stronach na opór, szczególniej w „Piaście“ Wówczas to kilkunastu posłów-piłsudczyków pod przewodem p. Dąbskiego z „Piasta“ wystąpiło, a w grudniu tegoż roku zrobiła to samo inna grupa z p. Brylem na czele. Wszyscy inni posłowie i senatorowie piastowi współpracę z obozem umiarkowanym popierali, a niektórzy do niej nawet energicznie parli. Do tych ostatnich należał właśnie senator Bojko. Jeszcze przed majem 1923 r. wypowiadał się p. Bojko bardzo stanowczo za zawarciem sojuszu z prawicą sejmową, widząc w nim jedyną w tym Sejmie możliwą podstawę dla stworzenia trwałego rządu. Przez całe trzy lata, aż do rokoszu majowego, p. Bojko głosował w klubie swym i w Senacie za wszystkiem, co współpracę z prawicą ułatwiało i podtrzymywało. Trudności wychodziły od innych, nigdy od niego. P. Bojko jako prezes honorowy stronnictwa, wicemarszałek Senatu, człowiek z dużym autorytetem w swym klubie, mógł, gdyby uważał to za pożyteczne, zmienić kurs polityczny „Piasta“. Nie uczynił tego, ponosi więc za tę politykę pełną odpowiedzialność. Zarzut, jaki stawia dziś p. Witosowi, zwraca się i przeciw niemu. I on także „wyrzekł się samodzielności ruchu chłopskiego“ i jego też „morderstwo straszliwe dokonane przez fanatyka prawicowego Niewiadomskiego nie oderwało od spółki“ z prawicą. Może p. Stapiński stawiać takie zarzuty, bo do Piasta nienależał, ale p. Bojko podpisując je pluje na swą własną przeszłość i okrywa hańbą swe imię. **Corruptio optimi pessima.** Sanatorzy dali starcowi do podpisania dokument, w którym p. Bojko chyba po raz pierwszy w życiu wyrzeka się odpowiedzialności za swoje czyny.

„W szeregi naszego stronnictwa wkradła się demoralizacja“... ...dużo posłów myślało o koncesjach“ — pisze dalej pan Bojko. Kiedyż to było? Oczywiście przed majem 1926 r. I pan przez trzy lata o tem milczał, panie senatorze Bojko? Przez trzy lata patrzał Pan spokojnie na tę „demoralizację“, nie protestował, nie wystąpił z klubu, ale milczeniem swem oraz aprobatą polityki p. Witosa „demoralizację“ utrzymywał? Dzisiaj dopiero rzuca Pan na swych kolegów klubowych ogólnikowe, w stylu Stapińskiego oskarżenia, dzisiaj w półtora roku po przewrocie, zarazem przez wystąpienie z klubu uchylając się od dostarczenia na swe zarzuty dowodów! Czy Pan będzie mógł swym byłym kolegom spojrzeć teraz w oczy? Panie senatorze! Został Pan gruntownie usanowanym ze skrupułów, z poczucia odpowiedzialności i z lojalności. Żal będzie patrzeć na pańskie siwe włosy. Czy naprawdę nie mógł Pan uzyskać lepszych warunków, poprostu niższej ceny za przyjęcie swe do sanacji? Widzi Pan w Piłsudskim dobro Polski? Trzeba więc było **uczciwie** przejść do Piłsudskiego. Przecież on także potrzebuje ludzi uczciwych i lojalnych...

Jak wszyscy rozbijacze, tak i p. Bojko idzie na wieś pod hasłem... „zjednoczenia i oczyszczenia ruchu ludowego“. Bardzo łagodnie, nawet nie wymieniając nazwiska obchodzi się z p. Stapińskim, przeciw którego korupcji przed wojną nie tylko on — jak twierdzi — ale większość ludowców wystąpiła. Teraz pójdzie na wieś **razem** ze Stapińskim i Brylem. Przecież to jego bracia z konfraterni sanacyjnej! Będzie swem nazwiskiem patronował propagandzie klasowej demagogji i tępego radykalizmu. Zawsze był prowadzonym jużto przez Stapińskiego, jużto przez Witosa, teraz na starość na pewno nie będzie prowadzącym. Poprowadzą inni, dawniejsi piłsudczycy... Wieś zobaczy znowu demoralizujące zjawiska przechodzenia chłopów z obozu do obozu, kupowanie agitatorów pieniądzmi i mandatami. Aż wreszcie uczciwy chłop plunie w swą twardą pięść i wycofa się z pola. Politykę robić będą łajdaki.

Nie myślimy teraz jak się secesja odbije na sytuacji politycznej, kto i jaką z niej odniesie korzyść. Pomówimy o tem później. W pierwszej chwili chcemy dać tylko wyraz żalowi z powodu upadku człowieka i obawie przed skutkami jego dla polskiej wsi.

Jan Matyasik.

Dziwna niekonsekwencja p. Bojki.

Z kół krakowskich piastowców informują nas, że w dniu 12 bm. na posiedzeniu Klubu parlamentarnego Piasta p. Bojko uzasadniając swój wniosek o zwołanie Klubu oświadczył, że **chodzi mu o szczerą, rzeczową krytykę polityki Klubu, a w szczególności stosunku Klubu do** marsz. Piłsudskiego. **Zastrzegł się jak najbardziej stanowczo jakoby mu chodziło o rozbicie Klubu, rozbicie takie uważałby za niepoczytalność polityczną i ordynarne świństwo.**

Rozpatrując stosunek do rządu Piłsudskiego oświadczył, że był i jest gorącym zwolennikiem współpracy z Piłsudskim, jednak obecnie chwila jest spóźniona. „**Dziś wszystko psu na buty co uchwalimy**“. Przyznał, **że konferował z czynnikami rządowymi, które go namawiały, by stanął na czele ruchu ludowego**, on jednak oświadczył: „**wróćcie mi 20 lat, to stanę na czele**“, dziś gdy już dni jego są policzone, pozostaje mu tylko „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marja“ i usunięcie się w zacisze domowe.

W dyskusji dwudniowej brali udział niemal wszyscy posłowie i **wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że niema możności współpracy z obecnym rządem.** Jednogłośnie też uchwalono **votum zaufania do prezesa Witosa** i w największej zgodzie i harmonji rozjechali się posłowie do domu.

Od dłuższego czasu konferował Bojko z p. Stapińskim. Już w sobotę 22 bm. Stapiński wiedział o manifeście, który niewątpliwie jest Bojce podsunięty do podpisu, o czem świadczy styl zupełnie obcy Bojce, oraz treść zarzutów, które ściśle odpowiadają zarzutom stawianym stronnictwu ze strony „Przyjaciela Ludu“ i całego wogóle obozu sanacyjnego.

Szwarcbart uwolniony.

Po wznowieniu rozprawy wtorkowej, (o której donosiliśmy już wczoraj), zabrał głos generalny prokurator Reynaud podkeślając, iż Petlura nie tylko nie organizował pogromów, ale przeciwnie starał się im zapobiec. Porozumienie ukraińsko-żydowskie było podstawą polityki Petlury. Prokurator wyraził przekonanie, iż morderca miał wspólników przy wykonaniu zbodni i że przysięgli będą musieli potwierdzić pytanie o morderstwo z rozmysłem.

Następnie zabrał głos obrońca Torres, który podniósł, że Szwarcbart jest obywatelem francuskim i zakończył swe przemówienie apelem do sędziów przysięgłych, aby uwolnili Szwarcbarta od zarzutu zbrodni.

Po 25 minutowej naradzie sędziowie zaprzeczyli wszystkim pytaniom o winę oskarżonego, wskutek czego Szwarcbart został uwolniony od winy i kary.

Po ogłoszeniu wyroku na sali rozpraw odbyła się burzliwa demonstracja sympatyków Szwarcbarta i zwolenników Petlury.

O czem piszą inni?...

Przywrócić wolność prasie.

Każdy dzień przynosi nowe fakty, nowe argumenty przeciwko uchylonemu przez Sejm, ale stosowanemu przez władze dekretowi prasowemu. Mnożą się wyroki, któremi niezależne sądy znoszą „zajęcia“ dokonywane przez władze administracyjne, ale też **zwiększa się liczba konfiskat, których z zasadą wolności prasy w żaden sposób pogodzić niepodobna.**

Oto np. skonfiskowano po raz trzeci w tym miesiącu „Gazetę Bydgoską“ za artykuł p. t. „Zakończenie zjazdu Związku Miast“. Napisano tam, że w Poznaniu upadł wniosek pos. Sanojcy o votum ufności dla rządu. Wiceprez. dr. Chmielarski oświadczył, że dziennik napisał nieprawdę, gdyż wniosek pos. Sanojcy wyrażał, jak napisał „Głos Narodu“, „wdzięczność i podziękowanie rządowi za ogólną poprawę położenia miast“.

„Jak gdyby to — pisze „Kur. Pozn.“ — było co innego! A poseł Kościałkowski w „Epoce“ mówił o wyrażeniu sądowi „uznania“. Wszystko wychodzi oczywiście dla każdego bezstronnego i logicznie myślącego człowieka na jedno“.

Mimo wszystko „Gaz. Bydgoską“ skonfiskowano. Władze uczą dziennikarzy dokładności i ścisłości.

Na szczęście są jeszcze sędziowie.

W Poznaniu sąd zniósł konfiskatę „Kur. Poznańskiego“ za artykuł z 11 listopada 1926 p. t. „Rocznica nie galówka“.

W Warszawie umorzono sprawę redaktora „Dnia Polskiego“ Dziatkowskiego za artykuł „Ustrój i Prawo“. Sąd uwolnił redaktora „Głosu Ludu“ p. Siecińskiego i redaktora „Hasła Ludu“ Szymańskiego, oskarżonych o przedrukowanie rewelacyj „Rzeczypospolitej“ o gen. Zagórskim. Sama „Rzeczpospolita“ została również uwolniona. Oskarżono ją, że napisała, iż generał „znajduje się niedaleko“. Obrońca mecenas Niedzielski zapytał przedstawiciela Komisarjatu Rządu, czy wie, gdzie jest generał Zagórski. A gdy ten zaprzeczył, mec. Niedzielski rzekł:

„Jeżeli w Wysokiej Instancji Władzy nie jest wiadome, gdzie się gen. Zagórski wogóle znajduje, a tem samem niewiadomo, czy jest blisko, czy jest daleko, to jakże można postawić zarzut świadomego kłamstwa, które wypowiada się hipotezą, że zaginiony znajduje się w niezbyt dalekiej odległości“.

Sąd red. Kapuścińskiego uwolnił.

Każdy taki wyrok jest głośnym protestem przeciwko obecnemu systemowi ograniczania wolności prasy.

Kto będzie nuncjuszem w Polsce?

Rzym. (PAT) Papież przyjął **na posłuchaniu prywatnem Wł. Skrzyńskiego, ambasadora polskiego przy Stolicy Apostolskiej.** W kołach duchowieństwa rzymskiego łączą ten fakt **z życzeniem Piusa XI prędkiego obsadzenia stanowiska nuncjusza apostolskiego w Warszawie.**

Ojciec św. przyjął również pułk. Rayskiego **oraz grupę lotników polskich przybyłych do Rzymu na międzynarodowy kongres lotniczy.**

———o:o———

Pomyślny budżet Czech

Praga. (PAT) Wczoraj po poł. wygłosił minister Benesz w Izbie posłów ekspose i przedłożył **projekt budżetu na rok 1928, który zamyka się w dochodach sumą 9 miljardów 562 miljony kor. cz., w wydatkach 9 miljardów 536 milj. kor. cz., czyli nadwyżka dochodu wynosi 26 miljonów kor. cz.**

Czesi oburzeni na Lloyd George.

Praga. (PAT) „Venkow“ powracając do rewizjonistycznej propagandy Lloyd George'a ironizuje te zapędy jako płynące z rzekomego podłoża humanitarnego i zwraca uwagę na związki protekcyjne, jakie łączą Lloyd Goerge'a nie tylko z niemieckimi odwetowcami, ale i z prowęgierską akcją Rothermera. Pismo zastrzega się przeciwko grze dyplomatycznej, przetasowującej losy państw nowopowstałych niby talją kart i piętnuje enuncjacje Lloyda George'a, jako wywołujące nowe napięcie między narodami i działające na szkodę tej Ligi Narodów, za której niby to przyjaciela oglasza się wódz angielskich liberałów.

MAC DONALD USTĘPUJE?

Londyn. (AW) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ dowiaduje się, jakoby Mac Donald zamierzał ustąpić w najbliższym czasie z przewodnictwa Labour Party. Na następcę jego jest upatrzony poseł Henderson.

Protest przeciw finansowej gospodarce Niemiec.

GŁOS P. PARKERA GILBERTA.

W tych dniach spotkała Niemcy bardzo przykra niespodzianka. Jest nią protest „agenta reparacyjnego“, p. Parkera Gilberta, przeciw finansowej gospodarce Rzeszy niemieckiej.

Dla opinji niemieckiej protest ten był niespodzianką. Żywe bowiem tempo życia gospodarczego w kraju i zaufanie zagranicznego kapitału do Niemiec budziły najpiękniejsze nadzieje w społeczeństwie niemieckiem; raz za razem spotykało się w sprawozdaniach z fachowych kół finansowo-gospodarczych niemieckich nutę szczerego zadowolenia z dotychczasowego rozwoju i śmiałe sperandy na przyszłość. Nie trzeba dodawać, że z tej optymistycznej oceny gospodarczo-finansowego rozwoju Rzeszy niemieckiej zrodziły się wszystkie te śmiałe plany polityczne Niemiec, jak: zmiana traktatu wersalskiego, odzyskanie kolonij zamorskich, — a w pierwszym rzędzie mocne wystąpienia na terenie genewskim Ligi Narodów.

Lecz protest agenta reparacyjnego przeciw finansowej gospodarce Rzeszy był niespodzianką także i dla Europy... Niemcy weszły od 2 lat na drogę intensywnej pracy. I to zarówno przemysł prywatny, jak poszczególne państwa związkowe i zwłaszcza miasta! Ekonomista wiedeńskiej „Reichspost“ konstatuje taki charakterystyczny objaw, jak niezmiernie kosztowne inwestycje na rzecz — sportu!

„To, co w dziedzinę — pisze— luksusowych budowli, specjalnie zaś kosztownych urządzeń sportowych w ostatnich latach włożono, idzie w setki miljonów... Jedno miasto zbudowało największy stadjon, drugie największą halę uroczystościową, trzecie najwyższą stację iskrową w Europie“.

Tę samą żywotność obserwujemy i w dziedzinie czysto gospodarczej wytwórczości Niemiec:

„Cały świat — stwierdza ekonomista z „Reichspost“ — zdumiewa tempo niemieckiej wytwórczości. W przeciągu 1 i pół roku udało się Niemcom zająć ponad 1 miljon bezrobotnych. Wszędzie czuje się gorączkową aktywność. Przemysł sukienny pracuje od roku przy pomocy dziennych i nocnych szycht. Nad Renem i w środk. Niemczech powstają coraz nowe, gigantyczne przedsiębiorstwa fabryczne, a w dziedzinie ciężkiego przemysłu pracują Niemcy znów na pierwszem miejscu po Stanach Zjedn.“.

I na to wszystko oświadcza Niemcom p. Parker Gilbert w swoim memorjale:

— **Tak! Pracujecie wspaniale, ale tylko za pożyczone pieniądze!** Niema tygodnia, żebyście nie brali znaczniejszej pożyczki zagranicznej! Waszym wierzycielom grozi niebezpieczeństwo utraty kapitałów!

Nota p. Parkera Gilberta nie jest jeszcze dotąd znaną w dosłownem brzmieniu. Rząd niemiecki nie chciał się nią „pochwalić“. Zaledwie „via Nowy Jork“ zdołano się zaznajomić z jej najważniejszemi zdaniami.

Na tej drodze dowiadujemy się, że **p. Parker Gilbert, mający pilnować spłaty ustalonych traktatem wersalskim i planem Dawesa odszkodowań wojennych przez Niemcy, jest zaniepokojony rozrzutną gospodarką finansową Rzeszy.** Wytyka jej więc niezdrową tendencję do opierania życia gospodarczego na pożyczkach zagranicznych, a następnie występuje przeciw nowym obciążeniom budżetu, które spadną wraz z przyjęciem nowej ustawy szkolnej, z podwyżką płac urzędniczych i z odszkodowaniem Niemców zagranicznych za szkody wojenne. **Sama realizacja ustawy szkolnej pociągnie za sobą wydatek pół miljarda mk. rocznie, a podwyżka płac urzędniczych — 200 miljonów.**

Rozrzutna gospodarka finansowa Rzeszy i projektowane nowe wydatki zagrażają — konstatuje p. Parker Gilbert — regularnej spłacie reparacyj w myśl planów Dawesa, tem bardziej, że w r. 1928 zaczyna się dla Niemiec nowy w tym względzie okres; **będą musiały na ten cel rocznie wstawiać do budżetu sumę 1¼ miljarda marek.** I uratowanie tych sum, głównie dla Ameryki, było motywem wystąpienia agenta reparacyjnego. A jego celem? Wstrzymanie Niemiec przed wykonaniem szeroko zakrojonej polityki gospodarczej, a zwrócenie uwagi na to, że naprzód winny zapłacić to, do czego je traktat wersalski i plan Dawesa zobowiązuje.

Ostrzeżenie p. Parkera Gilberta ma dla Niemiec olbrzymie znaczenie. Uprzedza bowiem kampanję Niemiec — pisze „Temps“ — o ulżenie im w spłacie reparacyj z powodu wysokich wydatków publicznych; zarazem demaskuje ich próbę sabotowania przepisów planu Dawesa, bo na to w gruncie rzeczy wychodzi finansowa polityka Rzeszy przygwożdżona przez amerykańskiego „agenta reparacyjnego“. Rezultatem jego memorjału winno być dalsze otrzeźwienie Ententy na punkcie lojalności Niemiec w stosunku do traktatów. Że ponadto krok p. Parkera Gilberta nie podniesie zaufania zagranicznego kapitału do Niemiec, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Lecz będą także i polityczne rezultaty wystąpienia p. Parkera Gilberta! Podważa ono bardzo silnie wiarę w doskonałość gospodarki Rzeszy niemieckiej, a także w jej lojalność przy wypełnianiu przyjętych zobowiązań. Gwałtowny ton prawicowej prasy niemieckiej przeciw memorjałowi „agenta reparacyjnego“ dowodzi, że Niemcy już zaczynają przeczuwać trudności, które im ten memorjał gotuje.

Rzecz jasna, nie może to nie mieć wpływu na sprawy polskie. **W. Z.**

Senator Bojko zrywa z „Piastem“.

Ostre wystąpienie p. Bojki przeciw p. Witosowi. P. Bojko przechodzi do obozu rządowego i organizuje nowe stronnictwo.

Prasa rządowa ogłasza pełny tekst odezwy sen. Jakóba Bojki, prezesa honorowego Pol. Stronnictwa Ludowego „Piast“. Odezwa nosi tytuł: „Moje słowo do Braci włościan i ludzi dobrej woli“.

Na wstępie sen. Bojko zastrzega się, że nie dla obawy utraty senatorstwa w nadchodzących wyborach i nie dla zemsty osobistej, nie dla prywaty rozpoczyna swą akcję. Dalej przypomina historję ruchu ludowego, jak wespół z innymi budził lud „uśpiony przez sprytnych samolubów“ i walczył „z niebaczną szlachetczyzną“. Ruch ludowy szybko wzrastał, ale to powodzenie skierowało niektórych na drogę błędną i powstała rozterka.

„I w roku 1912 — pisze sen. Bojko — zerwaliśmy z tymi, którzy **ten ruch ludowy skierowali na drogę błędną, zerwaliśmy z długoletnim przywódcą klubu parlamentarnego, a wierni programowi P. S. L. skupiliśmy się około nowego pisma „Piast“.** Rzesza chłopska w ogromnej liczbie poszła za nami i ten rozłam w stronnictwie stworzył podstawy dla nowego wielkiego obozu chłopskiego, który taką rolę potem w życiu Polski odegrał.

Historja wykaże, że odpowiedzialność, jaką wtedy wziąłem ja z innymi na swe słabe barki, wydała potem plon dla Polski i ludu korzystny“.

Następnie kreśli sen. Bojko zasługi ludowców w wywalczeniu niepodległości Polski. — Wspomina rezolucję śp. Tetmajera, walki Legjonów, wreszcie powołanie chłopa Witosa do rządów.

Myśl ta wyszła od pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

To stanowisko zawróciło głowę p. Witosowi, czegośmy się nie spodziewali. Obudziła się w nim żądza władzy za wszelką cenę, choćby ze szkodą stronnictwa, ze szkodą dla ruchu ludowego, chłopa i państwa.

Dalej wyrzuca sen. Bojko pos. Witosowi, że zawarł spółkę z obozem prawicowym, wyrzekając się samodzielności ruchu chłopskiego i podając dłoń do walki z Piłsudskim. Gdy zaś Witos został po raz drugi premjerem, wtedy zaczęła się orgja żerowania na państwie. Dużo posłów myślało o koncesjach i sowitych korzyściach. W szeregi P. S. L. wkradła się demoralizacja.

Wbrew prośbom klubu i zapewnieniom posła Witosa, że do rządu trzeci raz nie pójdzie, poseł Witos poszedł po władzę, lecz wtedy wypędził go Piłsudski.

Po przewrocie poseł Witos powinien był, zdaniem sen. Bojki, „uderzyć się w piersi“, lecz tego nie uczynił.

„Do dziś dnia, mimo próśb i przedstawień wielu kolegów klubowych, a więc i moich, bezstronnych — **stoi Witos na przeszkodzie współpracy klubu „Piasta“ z rządem“.**

Dlatego sen. Bojko postanawia wziąć się do „oczyszczenia“ ruchu ludowego i wyciąga „spracowaną dłoń“ do Piłsudskiego.

„Ruch ludowy trzeba oczyścić z brudnych naleciałości i zjednoczyć. Choć stary i sterany, podejmuję się chwilowo tej pracy. Wzywam Was wszystkich Bracia włościanie i ludzi dobrej woli, Was, którzy piastujecie godności przez lud Wam dane, **abyście bez względu na stronnictwo, do którego należycie, skupili się w tej wielkiej i ciężkiej pracy koło mnie.**

W najbliższych dniach rozpocznę swą pracę organizacyjną, **wydając w Krakowie tygodnik pod nazwą „Chłop polski“.** Koło tego tygodnika niech się skupią wszyscy działacze ludowi dobrej woli, którzy w niedługim czasie **na wielkim kongresie w Krakowie** u stóp Wawelu uświęcą związkiem braterskim ten nowy rozdział naszych prac nad zjednoczeniem ludu polskiego“.

———o:o———

III Zjazd Ziemianek Polskich.

Troska o wychowanie młodzieży.

Wspomnieliśmy wczoraj o referacie **p. Orłowskiej,** wygłoszonym we środę po południu **na Zjeździe. Poświęcony on był wskazaniu najpilniejszych zadań,** jakich dziś Ziemianki podjąć się winny. Chodzi **o wychowanie młodzieży w wieku pozaszkolnym.** Agitacja bolszewicka— mówiła referentka — szybko pracuje na terenie Polski. Pracuje dla oka naszego niewidzialnie, a wydaje zatrważające owoce. Agitacja ta natrafia na miljony zaniedbanej młodzieży, która może stać się jej pastwą. Są wprawdzie u nas stowarzyszenia młodzieży, ale działalność ich zbyt jest przepojona polityką. Najstosowniejszą organizacją jest **Związek Młodzieży Polskiej, liczący dziś 96 tysięcy członków,** wydający w swej centrali poznańskiej pismo oświatowe i broszury. Na pierwszym planie jest u niego wychowanie w duchu religijnym i narodowym.

Większość młodzieży wiejskiej tak męskiej jak i żeńskiej jest jednak niezorganizowana i tą właśnie zaniedbaną młodzieżą powinny się zająć Ziemianki wspólnie z miejscowem nauczycielstwem, które ma nakaz zakładania stowarzyszeń pozaszkolnych i pracowania nad jej rozwojem. **Dwór powinien przyciągać nauczycielki** i powierzać im zakładanie kół miejscowych. Praca Ziemianek jest o wiele mniejszą od pracy nauczycielstwa wiejskiego. **Duchowieństwo przeciążone swojemi obowiązkami, nie może angażować wszystkich swych sił w tym kierunku.**

Następnie odbyło się **wręczenie dyplomów honorowych członkom kół: sandomierskiego, kieleckiego, włocławskiego, opatowsko-sandomierskiego i ostrowskiego,** którzy zasłużyli się społeczeństwu swą pracą nad rozwojem wsi polskiej. W końcu **ks. prałat Ślepicki** w pięknych słowach **zaapelował do zgromadzonych Ziemianek, by zajęły się sprawą odnowienia** naj wspanialszej na ziemiach Rzplitej świątyni, **kościoła N. M. Panny,** który wiekami przygarbiony, niszczeje coraz bardziej.

Ostatnie referaty.

Obrady zjazdu Ziemianek dobiegły wczoraj końca. Ożywioną dyskusję **wywołały referaty p. Kretkowskiej o współpracy Ziemianek w samorządach i p. Czarnowskiej,** przewodniczącej zjazdu, która w zastępstwie p. Jankowskiej przedstawiła stan pokrewnych organizacyj zagranicą i sytuację Polek na terenie międzynarodowym.

Wieś i dwór.

P. Kretkowska zwróciła uwagę na niewłaściwe często wykorzystywanie przez samorządy wiejskie tych atrybucji i praw, jakie im przysługują. Zaradzić temu należy przez zainteresowanie się Ziemianek życiem samorządów, współudział w ich działaniu, wniesienie aktywności i rozumnej inicjatywy. Praca Ziemianek w tej dziedzinie polega na tworzeniu spółdzielni chrześcijańskich, zakładaniu kółek rolniczych, lecznic, bibljotek, wzorowych gospodarstw i pasiek, jak również za zainteresowaniu się życiem fizycznem młodzieży wiejskiej, co łącznie nawiązuje serdeczne nici między wsią i dworem, a także zapewnia opiekę tego ostatniego nad mało uświadomionymi kierownikami wsi i młodzieżą wiejską.

Sukcesy Polek na terenie międzynar.

Polskie stowarzyszenia kobiece, jak wynika z referatu p. Czarnowskiej, zajmują dziś jedno z pierwszych miejsc wśród międzynarodowych organizacyj kobiet. Znamiennym jest fakt, że w Polsce powstała też pierwsza na świecie oświatowo-rolna organizacja kobieca, założona w r. 1895 przez jenerałową Zamojską, a licząca dziś 20.000 kobiet-Polek. Najściślejsze stosunki łączą polskie organizacje z ugrupowaniami romańskiemi, a więc: z Francją, Belgją i Włochami, dalej z Szwecją, Norwegją, Danją, wreszcie z Anglją i Kanadą. Kobiety włoskie na wezwanie Mussoliniego, którego hasłem jest „urolniczenie Italji“, zaciągnęły się gremjalnie w szeregi stowarzyszeń oświatowo-rolnych.

Francja i Belgja posiadają po 83.000 zorganizowanych kobiet.

Anglja i jej dominja poszły w organizowaniu pracy oświatowo-rolnej za wzorową Kanadą, z której przykład zaczerpnęły Szwecja, Norwegja i Danja, liczące po 100.000 członkiń. Szwajcarja ze swą największą organizacją kobiecą we Fryburgu, jest w żywym kontakcie z Polską. Austrja i Węgry zorganizowały się na wzór Polski, biorąc od niej statuty, system pracy i t. d. Rumunja osiągnęła doskonałe wyniki w organizowaniu pracy oświatowo-rolnej, dowodem czego choćby fakt, że w jednym z często urządzanych tam kursów gospodarstwa, wzięło udział 22.000 dziewcząt.

Wszędzie zagranicą przodownicze stanowisko w tym ruchu, nawet w krajach wybitnie demokratycznych, zajmują przedstawicielki zamożniejszych sfer ziemiańskich i starych arystokratycznych rodów. One głównie wnoszą inicjatywę do pracy.

Polki biorą w międzynarodowem życiu stowarzyszeń kobiecych żywy a niejednokrotnie

czołowy udział. Uczestniczą we wszystkich ważniejszych kongresach i zjazdach międzynarodowych. Przedstawicielki Związku Ziemianek zabierają głos w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym w Rzymie, oficjalnej reprezentacji rolnictwa całego świata. Poważny wpływ zaznacza Związek Ziemianek Polskich w Komisji Międzynar. Rolniczej w Paryżu. Dzięki zabiegom Związku Ziemianek, stworzono **odrębną sekcję kobiecą na międzynarodowych kongresach rolniczych**, na których odtąd kobiety całego świata, dzięki inicjatywie Polek, będą miały swą reprezentację. Stanowisko Polski na międzynarodowym terenie kobiecym jest silne i zdobywa uznanie nawet ze strony nieprzyjaznych nam zresztą Niemiec.

Dwie placówki do objęcia.

W dyskusji zabrał głos wiceprezes Małopolskiego Twa Rolniczego p. **Jura**, który podniósł, że pożądanem byłoby uzyskanie przez Związek Ziemianek przedstawicielstwa w stałej **komisji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie tudzież w sekcji pierwszej Mię**dzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu. Reprezentacja Polski w tych organach ułatwi nam obronę interesów polskiego rolnictwa na tym terenie, atakowanych często, zwłaszcza przez Niemców.

O opiekę nad wychodźctwem polskiem we Francji.

Palącą tę sprawę poruszyła jedna z uczestniczek zjazdu, powołując się na artykuły ks. Panasia w „Głosie Narodu". Emigranci polscy są miano [illegible] bez litości przez chłopów francuskich i doprowadzani przez nich do rozpaczy. Związek Ziemianek winien użyć swych wpływów na gruncie międzynarodowym by ulżyć doli nieszczęśliwych. Przewodnicząca zjazdu oświadczyła, że Rada Naczelna Ziemianek uczyni w tym kierunku wszystko, co będzie w jej mocy.

Uchwały.

Po zamknięciu dyskusji zjazd powziął jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Rozpatrzywszy potrzebę zrzeszania się dla podjęcia wielkiej pracy w kraju, tak gospodarczej jak oświatowej, Zjazd uchwala obowiązek każdej Ziemianki należenia do Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek. Ziemianka dać musi pracę swą nie tylko w swym zespole, ale i w pokrewnych stowarzyszeniach katolicko-narodowych, pracujących na danym terenie.

2) Zjazd Rady Naczelnej Ziemianek wzywa Ziemianki do jaknajintenzywniejszej pracy wśród kobiet wiejskich. Zważywszy, iż 68% budżetu rodzinnego jest zużytkowane przez kobiety, należy zwiększyć wytwórczość gospodarczą, oraz umiejętność spożytkowania jej dla podniesienia dobrobytu jednostek i państwa.

3) Stwierdza się, iż dotychczasowa działalność Ziemianek mało jest znana, wobec czego Zjazd postanawia, iż w celu zachęcenia obojętnych i wykazania użyteczności zrzeszonej pracy — wszędzie należy występować jawnie, pod sztandarem Ziemianek.

Obecny stan islamu.

Według źródłowego artykułu „Civilta Cattolica" ogólna liczba Mahometan wynosi 235 miljonów, z tego 106 miljonów przypada na angielskie kolonje, na kraje mandatowe i będące pod protektoratem Wielkiej Brytanji, 94 miljony — na kolonje innych potęg zachodnio-europejskich. Pozostałe 30 miljonów wyznawców islamu dzielą się między Chiny, Sjam, Turcję, Arabję, Afganistan, Persję i t. d. Z tych 235 miljonów 210 miljonów należy do ortodoksyjnego wyznania, a w tej liczbie znowu 90 miljonów to wyznawcy szkoły zmarłego w roku 767 Abu Hanifa, pozostali są zwolennikami różnych sekt. Cztery piąte Mahometan zamieszkuje Azję, 40.000 mieszka w Oceanji, 170 do 180 tysięcy — w Ameryce, 19 miljonów — w Europie (Bałkany i Rosja) i około 50 tysięcy w Europie Zachodniej. Wyjąwszy kilkanaście anglosaskich rodzin, które przystąpiły do założonej w roku 1880 sekty Ahmedismusa, przejścia na islam są zaledwie pojedyncze. Dlatego islam pozostaje religją wyłącznie wschodnią. Według „Moslim World" wśród wyznawców Proroka zaledwie 8 miljonów mężczyzn i pół miljona kobiet umie czytać.

Na ziemiach Rzpltej.

Katastrofa kolejowa pod Łowiczem.

12 osób rannych, 12 wagonów rozbitych.

Na trzecim kilometrze od stacji Zielkowice pod Łowiczem przyszło do katastrofy kolejowej. Parowóz kolejowy zderzył się z pociągiem gospodarczym, złożonym z 33 wagonów. **Oba parowozy uległy zdruzgotaniu i spadły z nasypu. 10 wagonów pociągu gospodarczego zostało wykolejonych i częściowo rozbitych. Pociągiem gospodarczym jechali wyłącznie kolejarze, których 12 zostało rannych.** Wysłano z Warszawy komisję śledczą. Polecono aresztować dyżurnego stacji Zielkowice, Józefa Drzewieckiego, który wypuścił pociąg gospodarczy na zajęty tor.

—o:o—

Znowu skazanie strzelców.

Średzki sąd ławniczy na rozprawie w dniu 19 bm. skazał **członka tamtejszego „Strzelca"** Tom. Radziejewskiego ze Środy, **karanego już kilkakrotnie więzieniem za opór przeciw władzy i uszkodzenie cielesne posterunkowego na rok więzienia, a członka tamtejszego „Strzelca"** Ign. Ciesielskiego ze Środy z tego samego tytułu na 4 miesiące więzienia.

Plaga wilków na Podkarpaciu.

Jeszcze ludność podkarpacka nie odetchnęła po strasznej klęsce powodzi, a już nadchodzi druga plaga: wilków. Stada wilków grasują zwłaszcza w pow. stryjskim i doliniańskim, gdzie zagryzły kilka koni i krów. Onegdaj pod Krechowicami wilki zagryzły w biały dzień dwa konie a w okolicach Morszyna dochodzą nawet do siedzib ludzkich.

—oo—

500-LECIE KOŚCIOŁA W STRYJU. Miasto Stryj obchodziło jubileusz 500-letniego istnienia kościoła katolickiego. Parafja ta została założona jeszcze za czasów panowania króla Władysława Jagiełły, który dał grunta pod tą parafję. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, rządowych oraz kilkotysięczna ludność ze Stryja i okolicznych miejscowości.

ZNÓW NAKRYTO ZEBRANIE MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W ŁODZI. Przed kilku dniami policja łódzka aresztowała uczenice gimnazjum im. E. Orzeszkowej — komunistki. Onegdaj znów dokonała aresztowania zarządu związku młodzieży komunistycznej („Mopru"). Nazwiska aresztowanych: Mendel Chocko, Lejb Winter, Bacjela Teich, Ryfka Warszawska i Chana Cold.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W PRZEMYŚLU. Onegdaj jeden z oficerów stacjonowanego w Przemyślu 5 p. strz. podh. kpt. A. P. doznał silnego ataku nerwowego, w związku z czem umieszczono go w szpitalu garnizonowym. Chorego pozostawiono na noc bez należytej opieki. W przystępie szału chory założył sobie na szyję chusteczkę i powiesił się na krawędzi łóżka. Wypadek ten wywołał przygnębienie wśród grona oficerskiego.

JORDANÓW OTRZYMA SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE I OSADĘ DLA CHORYCH KOLEJARZY. W tych dniach zostanie oddany do użytku nowy gmach Seminarjum nauczycielskiego w Jordanowie. Gmach ten posiadać będzie m. in. małe obserwatorjum astronomiczne. Również w Jordanowie w najbliższym czasie Związek Kolejarzy ma rozpocząć budowę 30 will nowoczesnych dla chorych piersiowo kolejarzy i ich rodzin. Pertraktacje w sprawie zakupienia gruntów już wszczęto.

10 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO „Z NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI". Głośne swojego czasu zabójstwo na tle erotycznem, którego ofiarą padła Agnieszka Byczkowska ze Skarszew, znalazło epilog przed izbą karną w Starogardzie. Oskarżony o zabójstwo Szablewski przyznał się do winy twierdząc, że zbrodni dokonał pod wpływem silnego zdenerwowania, wynikłego z nieszczęśliwej miłości. Sąd skazał Szablewskiego na 10 lat więzienia.

NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU W WARSZAWIE. W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Warszawie wykryto poważne malwersacje. Nadużycia te trwały już od dłuższego czasu. W aferę wmieszanych jest wiele osób z poza fabryki, oraz z pośród jej pracowników.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. Do pociągu kolejki wilanowskiej wskoczyło wieczorem między stacjami Piaseczno i Chylice pod Warszawą czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali od konduktorów wydania pieniędzy. Na wszczęty alarm pociąg zatrzymano, lecz gdy nadbiegła służba kolejowa bandyci zbiegli.

Z całego świata.

Lekarz, który nam psuje opinję w Wiedniu.

Na polecenie uniwersytetu wiedeńskiego policja aresztowała lekarza lwowskiego dr. Józ. Sennensieba, który wyłudzał od zagranicznych medyków opłaty doktorskie (które dla cudzoziemców są bardzo wysokie). Sennensieb wpłacał owe opłaty do kwestury, jednakże o wiele niższe niż należało, albowiem wywabiał w blankiecie zapomocą płynów chemicznych słowo: egzaminacyjne a wpisywał: promocyjne, która to taksa była o wiele mniejsza. Wyrządzona uniwersytetowi krzywda wynosi kilkanaście tysięcy szylingów. U Sennensieba znaleziono pozatem sfałszowane świadectwo przynależności do Austrji.

Echa zatonięcia włoskiego okrętu.

Agencja Havasa dowiaduje się, że katastrofa **statku włoskiego „Principessa Mafalda"** nastąpiła **wskutek wybuchu kotła. Liczba ofiar ma wynosić 300 osób.**

Według ostatnich doniesień Agencji Stefaniego, **liczba osób uratowanych po zatonięciu parowca włoskiego „Principessa Mafalda" dochodzi do 1150.**

—ooo—

CZEM GROZI OCEAN SPOKOJNY? Amerykańska stacja radjowa wysłała do wszystkich statków znajdujących się na wodach Oceanu Spokojnego przestrogę, że należy się mieć na baczności, gdyż wskutek daleko idących wulkanicznych przeobrażeń dna Oceanu Spokojnego grozi olbrzymia burza, przyczem wody oceanu wystąpią z brzegów.

W GDAŃSKU KRADNĄ CIĄGLE. Kasjer gdańskiej Izby handlowej nazwiskiem Klemm symulował napad twierdząc, że bandyci zagrabili około 3000 guldenów. Dochodzenie policyjne stwierdziło jednak, że żaden napad nie miał miejsca, a 3000 guldenów sprzeniewierzył sam Klemm.

WILUŚ SIĘ ODMŁADZA?! W kołach towarzyskich Berlina opowiadają sobie na ucho, że b. cesarz Wilhelm poddał się ostatnio w tajemnicy operacji odmładzającej według metody Woronowa. Podobno uczynił to na życzenie swej żony Herminy, która radziła mu nabrać „energji i sił dla dobra państwa niemieckiego".

Polska na szlaku europejskiej kultury.

Wyspiański na scenach angielskich.

Sir Barry Jackson, dyrektor „Birmingham Repertory Theatre" nabył prawo wystawiania „Wesela" Wyspiańskiego, które zamierza wystawić w pierwszym rzędzie w Birminghamie i Londynie.

Polak profesorem uniwersytetu w Holandji.

Zygmunt Gargas, doktór praw uniwersytetu lwowskiego, został mianowany profesorem historji ekonomji na uniwersytecie w Amsterdamie. Prof. Gargas jest autorem szeregu prac z dziedziny nauk społecznych i prawa międzynarodowego, które ukazały się w językach polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i holenderskim.

Odznaczenie polskiego art.-malarza.

Jak donoszą dzienniki polskie w Paryżu, zamieszkały stale w Londynie malarz **Pilichowski** (czasowo bawiący w Polsce), którego obraz zakupiło Muzeum Luxemburskie w Paryżu, odznaczony został krzyżem Legji Honorowej.

Z Krzeszowic.

Budowa Domu Rękodzielniczego.

Mieszczaństwo krzeszowickie obchodziło ub. niedzieli uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod rozpoczętą z inicjatywy p. Kulczyckiego budowę Domu Rękodzielniczego. — W uroczystości wzięły udział wszystkie polskie zrzeszenia i tłumy publiczności, m. in. starosta Trześniowski, dr. Bajda, pos. Tabaczyński, wicepr. dr. Kuśnierz, dyr. Lewandowski. Po nabożeństwie, ks. prob. Morajko dokonał uroczyście aktu poświęcenia, przemawiając następnie do uczestników.

Po poświęceniu odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział kilkadziesiąt osób. Z pośród wygłoszonych przemówień, poświęconych temu ważnemu aktowi, wyróżniało się przemówienie delegata górnośląskiego, oraz **Dra Kuśnierza**, który zwracał uwagę na potrzebę wychowania silnego, młodego pokolenia.

Dom Rękodzielniczy, oraz Dom Ludowy dla młodzieży katolickiej, którego duszą jest **ks. Konieczny**, to potężne filary, na których będzie się mogło rozwijać w Krzeszowicach życie polskiej młodzieży, oraz polskich zrzeszeń gospodarczych.

Tego samego dnia po południu odbył się **w Zakładzie ks. Siemaszki w Czernej** pod Krzeszowicami, popis wychowanków zakładu w liczbie około 130. Obok licznie zebranej miejscowej ludności, wzięli udział goście.

Wykonane produkcje wokalne, deklamacje, a zwłaszcza popis gimnastyki rytmicznej na świeżem powietrzu, wzbudziły prawdziwy zachwyt i uznanie dla celowej, wytężonej pracy nad wychowaniem chłopców, przeważnie sierót, pozbawionych wszelkiego oparcia.

Zakład w Czernej, położony wśród malowniczej okolicy, wykazuje z roku na rok duży rozwój i postęp, pod kierownictwem **ks. dyr. Loreka**, który całą duszę włożył w to piękne dzieło, jak również jego zastępcy **ks. prefekta Karolczyka.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

—o—

WIADOMOSCI RADJOWE.

Przeszkody w odbiorze.

Każdemu amatorowi, który posiada aparat lampkowy, znane jest zjawisko tak zw. zaburzeń atmosferycznych. Zaburzenia te objawiają się nierównomiernym trzaskiem w słuchawkach i to nieraz tak silnym, że uniemożliwiają one wprost odbiór radjowy. Trzaski te występują zawsze w miesiącach letnich a zanikają w jesieni, tak, że odbiór od października do końca kwietnia można nazwać zupełnie zadawalającym.

Lecz niestety odbiorem takim może się pochwalić tylko amator mieszkający na wsi. Mieszkaniec miast trzaski te ma przez cały rok. Niejeden z amatorów w mieście z utęsknieniem oczekiwał jesieni i obiecanych w tym czasie odbiorów bez przeszkód, lecz trzaski te i w zimie nie ustawały. Szukał więc winy w aparacie, anodowej baterji, a wreszcie zniechęcał się zupełnie do radja.

Zaburzenia te, które są istną plagą radjoamatora, są tylko w nieznacznej części pochodzenia atmosferycznego. Miasta posiadają wiele źródeł, promieniujących fale elektryczne o nierównomiernej długości, które przyjmuje odbiornik, równocześnie z falami radjowemi. Są to heterodyny, aparaty diatermiczne, fale harmoniczne stacji nadawczych, odbiorniki ze wstecznem sprzężeniem, motory, dynamomaszyny itp. Amator, który słucha np. jakiejś wspaniałej opery, czy koncertu i któremu raptem zaczyna w słuchawkach trzeszczeć, syczeć, strzelać, nie spodziewa się, że to nie zbliżająca się burza, a tylko gdzieś w pobliżu puszczono w ruch świetlną reklamę lub aparat roentgenowski, a może fryzjer w sąsiedztwie suszy komuś włosy aparatem elektrycznym lub robi elektryczny masarz, w jakimś lokalu huczy wentylator, a w pracowni puszczono motor itd. W małych miastach w Polsce plagą radjoamatorów są sławetne elektrownie, które nigdzie prawie nie utrzymują motorów w porządku. Jak tylko zbliża się godzina wieczorna i zaczną płonąć światła, amator może być pewny, że odbioru mieć nie będzie, dopóki światła nie pogasną i elektrownia nie stanie.

Jak widzimy, przypisywać więc wyłącznej winy zaburzeniom atmosferycznym nie można. 90 procent zaburzeń ma źródło inne i walka z nimi jest możliwą. Zagranicą w tej sprawie zrobiono bardzo wiele. Władze pocztowe, zarządy stacji nadawczych, radjokluby itp. instytucje pracują w tej mierze bardzo wydatnie i okazują sobie wzajemną pomoc.

U nas o tem głucho. Amator w Warszawie, Krakowie i Poznaniu musi się zadowolić odbiornikiem detektorowym, w małych miastach oddalonych od stacyj nadawczych zrezygnować z odbioru a tylko mieszkaniec wsi ma pełną przyjemność ze swego aparatu. A jednak trochę zapału i dobrej woli mogłoby niejedno usunąć i poprawić, są to przecież rzeczy łatwe, a co najważniejsze, rozporządzamy w tej materji wielką praktyką zagranicy. Walkę z przeszkodami w odbiorze w miastach i miasteczkach należałoby wreszcie zorganizować i sprawę tę powinny wziąć w swoje ręce radjokluby amatorskie. W. M.

——oo——

Co podają nam pisma fachowe?

RA Nr 43 zamieszcza ciekawy artykuł inż. J. Plebańskiego p. t. „Lampa katodowa ekranowana H. J. Round'a", która spowodowała prawdziwy przewrót w radjotechnice. Początkującego amatora zaciekawi artykuł o wzmacniaczach małej częstotliwości, a krótkofalowiec ma szemat nadajnika symetrycznego.

RADJO POLSKIE Nr 8—9 zamieszcza dalszy szemat z cyklu „RP", a mianowicie „RP 18 odbiornik uniwersalny na fale od 15—6000 m. w planie ideowym i montażowym. Prócz tego czasopismo to zamieszcza artykuły o telewizji, antenach podziemnych, amatorskich głośnikach i lampach katodowych. Nadzwyczaj pożyteczną jest tabela podająca przyczyny i usunięcie często powtarzających się przeszkód w odbiorze audycji radjofonicznych.

FUNK Nr. 43 podaje szemat 2-lampowego odbiornika zasilanego prądem z sieci miejskiej.

RADIOWELT Nr 43 zamieszcza dokończenie artykułu o 4-lampowej neutrodynie z szematem ideowym i montażowym.

——oo——

Kronika.

PRZENIESIENIE STACJI KRÓTKOFALOWEJ PHILIPSA. Krótkofalowa stacja nadawcza Philipsa w Eindhoven zostaje przeniesiona do Hilversum. Z dniem 18 b. m. ruch stacji zostanowiono na przeciąg sześciu tygodni. Prawdopodobnie fala tej stacji zostanie zmieniona.

500 KW. STACJA W SCHENECTADY. Najsilniejszą na świecie stację nadawczą uruchomiono w Schenectady. Pracuje ona z siłą 500 kw. na fali 379.7 m. W antenie posiada ona moc 100 kw.

ZMIANA FALI STACJI POZNAŃSKIEJ. Dowiadujemy się, że kierownictwo stacji poznańskiej nosi się z zamiarem zmiany fali z 280.4 m. na 434.8 m. O ile międzynarodowy związek w Genewie zgodzi się na zmianę, próby na nowej fali rozpoczną się 1 listopada.

NOWA STACJA WŁOSKA. We wrześniu b. r. uruchomiono w Como we Włoszech nową stację nadawczą o sile 5 kw. Stacja pracuje na fali 500 m. i jest słyszaną dobrze u nas. (Nadmieniamy, że na tej fali od 25 b. m. zaczął stale pracować Kraków, więc i tę stację będziemy musieli wkrótce wykreślić ze swego spisu).

LICZBA ZAREJESTROWANYCH RADJOSŁUCHACZY w Niemczech w dniu 1 października b. r. wynosiła 1,783.899 osób. W porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia ilość słuchaczy wzrosła o ponad 400.000 osób.

NA FALI 1840 M. zaczęła dnia 22 b. m. pracować stacja nadawcza w Hnizen w Holandji. Stację tę ufundowały katolickie i protestanckie związki radjowe.

Programy.

Sobota, dnia 29 października 1927.

Kraków. (500) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty oraz koncert gramofonowy. 17.20 Odczyt pod tyt. „Starożytne Pompei, jako letnisko rzymskie", wygł. p. Aleks. Goldschmied. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Odczyt p. t. „Kult dla poległych bohaterów", wygł. ks. gen. Piotr Niezgoda, Generalny Kustosz przy D. O. K. V. 19.35 Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. J. Regula, Wiceskr. U. J. 20 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) godz. 12 Sygnał czasu i komunikaty. 15 Komunikaty oraz naprogram. 16 Odczyt p. t. „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu". 16.40 Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski". 17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.20 Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego". 17.45 Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. 18.15 Koncert popołudniowy. 19 Komunikat rolniczy. 19.15 Rozmaitości. 19.35 „Radjokronika". 20.30 Transmisja z Sali Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert Łotewskiego Chóru Narodowego. 22 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (480.4) g. 12.45 Koncert gramofonowy. 17.15 Lekcja francuskiego. 17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka". 19.10 Odczyt. 19.35 Komunikaty gospodarcze. 19.55 Odczyt. 20.20 Komunikat meteorologiczny. 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

——ooo——

Życie Młodzieży Akademickiej.

Zwalczanie pojedynków.

Pojedynki wśród akademików w Polsce są naogół rzadsze, niż np. w Niemczech. Zdarzyło się jednak w ostatnich latach kilka krwawych wypadków, które zwróciły uwagę społeczeństwa i stały się powodem ożywienia ruchu antypojedynkowego. Niektóre organizacje akademickie zajęły w tej sprawie stanowisko zdecydowane. Tak np. Komitet Wykonawczy „Odrodzenia" w dniu 22 marca 1927 r. uchwalił:

„Mł. Akad. „Odrodzenie", stojąc na gruncie zasad katolickich odrzuca i piętnuje pojedynek, jako środek rzekomo rehabilitujący honor pokrzywdzonego. Uchwała niniejsza obowiązuje pod rygorem wykluczenia z organizacji. Członek „Odrodzenia", dochodzący praw swego honoru obowiązany jest przedłożyć sprawę Prezydjum swego Koła".

„Odrodzenie" musiało tak kategorycznie wystąpić przeciw pojedynkom, gdyż zostały one wielokrotnie potępione przez Kościół. Papież Leon XIII w liście do biskupów Austrji i Niemiec w 1891 r. pisał między innemi:

„Dlatego dla nikogo niejasnem lub wątpliwem być nie może, że na tych, którzy prywatnie staczają walki pomiędzy sobą pojedynkując się, spada jedno i drugie: i zbrodnia cudzej krzywdy i dobrowolne narażanie własnego życia. Wreszcie niema może błędu niezgodnego z urządzeniem życia publicznego, któryby bardziej naruszał należyty porządek w państwie, gwałcąc nałożną obywatelom swobodę przez przyjęcie zasady, że każdy może być obrońcą swego prawa, używając swej siły na własną rękę dla pomszczenia obrażonego honoru".

Przypomniał też Leon XIII, że kary kościelne ściągają na siebie nietylko pojedynkujący, ale także sekundanci, świadkowie i wtajemniczeni.

Było jednak zawsze oczywistem, że nie wystarczy potępienie pojedynków. Trzeba obmyśleć środki pokojowego, bezkrwawego rozstrzygania zatargów. Wielu bowiem ludzi stawało do pojedynku, nie widząc innego sposobu otrzymania satysfakcji i bojąc się zarzutu tchórzostwa.

Tu więc leży trudność największa. Trzeba wytworzyć mocną opinję przeciwpojedynkową i ustalić normy honorowe.

W 1925 r. na IV Zjeździe Ogólno-Akademickim w Wilnie Młodzież Ludowa zgłosiła wniosek w sprawie zupełnego wyeliminowania pojedynków z życia akademickiego i rozstrzygania spraw honorowych przed sądami honorowemi. Wniosek ten został poparty przez „Odrodzenie", większości jednak nie uzyskał. Ale z każdym rokiem zwiększała się liczba organizacyj, zabraniających swym członkom pojedynkować się z kimkolwiek. Szczególnie korporacje zrzeszone w Zjednoczeniu Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich, czyli t. zw. **korporacje chrześcijańskie** — należy je odróżniać od liberalnych — umieszczały w swych statutach **kategoryczny zakaz pojedynkowania się**.

Pojawiły się też dwa antypojedynkowe kodeksy honorowe, a mianowicie Kodeks Honorowy opracowany przez Zdzisława Konwerskiego i Harcerski Kodeks Honorowy.

Według pierwszego z tych kodeksów strona obrażona wysyła pełnomocników w trzecim dniu po zaistnieniu obrazy, a kary najcięższe jak dyskwalifikacja honorowa i infamja muszą być orzeczone przez dwie instancje. Kodeks ten przewiduje też możność rehabilitacji osób zdyskwalifikowanych honorowo po pewnym okresie, który nie może być krótszym od lat 2.

Drugi kodeks przewiduje następujący sposób postępowania: 1) próba wyjaśnienia obrazy przez przyjaciela obu stron, 2) polubowne czynności zastępców, 3) sąd honorowy. Kodeks ten również przewiduje rewizję sprawy honorowej. Nowością jest równouprawnienie kobiet w sprawach honorowych.

Ulepszanie antypojedynkowych kodeksów honorowych i rozpowszechnianie ich jest jednym z najważniejszych środków zwalczania pojedynków. Wszystkie organizacje akademickie, a w pierwszym rzędzie korporacje chrześcijańskie powołane są do wykorzenienia tej przestarzałej formy wymierzania sobie sprawiedliwości.

——o§o——

P. Prezydent protektorem „Tygodnia Akademika".

P. Prezydent Mościcki przyjął na audjencji p. woj. Wł. Sołtana, prezesa Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej oraz p. Leszka Robowskiego, prezesa Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy. W rozmowie p. Prezydent podkreślił konieczność ściślejszego zbliżenia między młodzieżą a starszem społeczeństwem. Dalej uznał za konieczne **zwiększenie stypendjów akademickich**. Ponadto p. Prezydent przyjął protektorat nad akcją „Tygodnia Akademika", który się odbywa corocznie. **W tym roku „Tydzień" trwać będzie od 4 do 14 listopada.** Stowarzyszenia samopomocowe rozpoczęły już wszędzie intensywne przygotowania.

W związku z „Tygodniem" odbędzie się w Warszawie zjazd b. działaczy akademickich. Uczestnicy zjadą się w dniu 12 listopada, a w dniu następnym odbędą się właściwe obrady. Na czele komitetu organizującego zjazd stoją prof. A. Ponikowski, prof. Stan. Wojciechowski, prof. Sosnowski i inni.

——o§o——

TROCHĘ O „PRASIE" AKADEMICKIEJ.

Czasopism akademickich jest w Polsce bardzo niewiele i wychodzą dość nieregularnie. Przyczyną jest przedewszystkiem brak odpowiednich funduszów. W ciągu ostatnich kilku lat ukazało się kilka pism, ale niektóre po kilku numerach przestały wychodzić.

Przez dłuższy czas najpoczytniejszem pismem akademickiem był „Akademik", wydawany w Poznaniu. W bieżącym roku przekształcono go na „Awangardę". W Warszawie wychodzi „Akademik Polski", organ „Młodz. Wszechpolskiej". Świeżo wyszedł nr. 8, zawierający mocny artykuł o zażydzeniu Uniwersytetu lwowskiego, duży dział sportowy i szereg wiadomości przeważnie z życia młodzieży w Warszawie.

Stosunkowo najlepiej rozwija się obecnie „Świat Akademicki", przynoszący informacje z całej Polski. O piśmie tem napiszemy obszerniej w następnem „Życiu młodzieży".

Mniej znane są „Pomoc i samopomoc akademicka" oraz miesięcznik „Wiadomości Korporacyjne".

ZEBRANIA DYSKUSYJNE „ODRODZENIA".

Co wtorek urządza Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie" w lokalu swym (Kanonicza 15 I p.) zebrania dyskusyjne. W dniu 18 bm. referat wygłosił prezes Stow. p. A. Turowicz na temat „Zakres światopoglądu katolickiego". Referent wykazał, że katolik jest obowiązany zawsze i w każdej dziedzinie życia kierować się zasadami nauki katolickiej. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

W dniu 25 października ks. prof. Kruszyński wygłosił odczyt p. t. „Młode Włochy a Polska". Prelegent przedstawił swą pracę w kierunku zacieśnienia stosunków polsko-włoskich, podkreślił konieczność propagandy polskiej we Włoszech i zachęcał do działania w takich stowarzyszeniach, jak Tow. „Dante Alighieri".

INAUGURACYJNE ZEBRANIE SODALICYJ.

Najliczniejszem z wszystkich dotychczasowych zebrań inauguracyjnych była inauguracja Akademickiej Sodalicji Marjańskiej i Sodalicji Akademiczek. Młodzież katolicka wypełniła po brzegi ogromną salę Kopernika. Doskonale rozwijającym się organizacjom złożyli życzenia przedstawiciele zaprzyjaźnionych stowarzyszeń. Następnie zebrani wysłuchali dwu referatów (p. Lubowieckiej i dr. Czaplińskiego), starannie opracowanych i znakomicie oświetlających ideę sodalicyjną.

——oo——

Młodzież Zachowawcza a „Głos Narodu".

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy w nrze 246 „Czasu", że

„Głos Narodu" zamieścił przed paru dniami polemiczny artykulik, atakujący istniejący na naszym Uniwersytecie od roku „Akademicki Związek młodzieży zachowawczej" — i to za sam fakt, że istnieje i że działa".

Przeszukaliśmy numery „Głosu Narodu" z ostatnich 3 tygodni i żadnego „polemicznego artykuliku" nie znaleźliśmy. Jedynie w nrze z dnia 13 bm. „Głos Narodu" omawiając agitację różnych stowarzyszeń stwierdził krótko: „Konserwatyści nie objawiają na zewnątrz swej działalności". Tak było wówczas istotnie. Gdy zaś później Akad. Zw. Młodzieży Zachowawczej zaczął urządzać odczyty publiczne, wówczas „Głos Narodu" zamieścił — i to właśnie było „przed paru dniami" — jej komunikat (o odczycie prof. Estreichera).

Gdzież zatem są twierdzenia „tendencyjne i nieprawdziwe"?

Inauguracja Młodzieży „Wszechpolskiej".

We wtorek, dn. 25 bm. odbyło się w sali 39 Coll. Nov. inauguracyjne zebranie „Młodzieży Wszechpolskiej" przy licznym udziale członków i sympatyków. Po zagajeniu przemawiał

reprezentanci obu Sodalicyj, Koła Międzykorporacyjnego, „Wychowania obywatelskiego Polek" i dwu korporacyj, składając „Młodzieży Wszechpolskiej" życzenia owocnej pracy. Odczytano też depeszę od Obożnego W. P., gen. Stan. Hallera. Następnie dr. Zdzisław **Stahl** ze Lwowa wygłosił dłuższy referat, w którym przedstawił zwycięski pochód idei narodowej wśród młodzieży w niepodległej Polsce. Drugi referat wygłosił p. Władysław **Kański**, który szczegółowo przedstawił zadania „Młodzieży Wszechpolskiej". Oba przemówienia były żywo oklaskiwane.

ODCZYTY O „POGROMACH SEJMOWŁADZTWA".

Staraniem Koła Historyków U. J. odbędzie się cykl odczytów publicznych prof. dr. Wład. Konopczyńskiego p. t. „Pogromcy sejmowładztwa". W pierwszym odczycie prelegent odmaluje działalność Cromwella i Gustawa III. w drugim przedstawi politykę Napoleonów. w trzecim nakreśli obraz prac Benita Mussoliniego i jego naśladowców. Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę, 29. X. w sali Kopernika o godz. 6-tej. Wstęp 1 zł., akademicki 30 gr.

NOWA GRUPA LITERACKA NA UNIWERSYTECIE.

W ostatnich dniach powstała na Uniwersytecie Jag. nowa grupa literacka p. n. „Brzask" z p. Miecz. Wojtaszewskim na czele. Koło wydało odezwę tej treści: „Jesteśmy najmłodszą grupą literacką. Nie rzucamy haseł, nie podajemy idei: poznacie je z naszej pracy. Jedno tylko zaznaczyć musimy: dalecy jesteśmy od „autoreklamy", od „zarozumialstwa" i „grafomanji", które — niestety — rozpanoszyły się dzisiaj w literaturze polskiej ...Tedy poznacie nasze hasła i idee z naszej pracy".

Wiec akademicki w sprawie J. Cornera.

We środę wieczorem odbył się wielki wiec ogólno-akademicki w sprawie pobicia przez policję studenta medycyny, p. I. Cornera. Na wiec przybyło tysiąc kilkuset akademików. którzy wypełnili szczelnie nietylko ogromną salę Kopernika, lecz także kurytarze gmachu. Na wiecu byli obecni: rektor U. Jag. Marchlewski. przedstawiciel Akad. Górniczej prof. Skoczylas i Akad. Sztuk Pięknych prof. Axentowicz. Przewodniczącym wiecu był p. Horodeński, prezes Centrali Akad. Stow. Samopomocowych. Referent p. Frąckowiak przedstawił dokładnie przebieg oburzającego pobicia p. Cornera i odczytał protokół sporządzony w klinice uniwersyteckiej. Przedstawiciele skrajnej lewicy chcieli wyzyskać tę sprawę i uczynić ją przedmiotem gwałtownej dyskusji, lecz wiec na wniosek p. Michalskiego postanowił uchwalić rezolucję bez dyskusji. W rezolucji tej zebrani współczując najgoręcej z ofiarą zajścia, piętnują sposób postępowania organów bezpieczeństwa i zakładają protest przeciwko skatowaniu bezbronnego człowieka oraz żądają oddania pod sąd winnych funkcjonarjuszy komisarjatu I-go. urzędu śledczego i więzienia sądowego. Ponadto zebrani uważając, że fakt ten nie jest jedynem bezprzykładnem podeptaniem godności stanu akademickiego. upraszają Senaty Akademickie, by zażądały poszanowania legitymacji akademickiej przez władze.

Powyższa rezolucja będzie przesłana premjerowi, ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, prezesowi sądu okręgowego karnego i t. d.

Po wiecu część uczestników rozchodzących się do domu skierowała się ku Rynkowi. Wśród tej młodzieży **znajdowała się grupka komunistów, którzy usiłowali** skierować zdążającą do **domu młodzież akademicką pod Województwo. Policja sądząc, że chodzi tutaj o pochód, na który nie było pozwolenia, zamknęła kordonem wejście w ulicę Sławkowską i Szczepańską.** Spowodowało to nagromadzenie się na Rynku większej liczby ciekawych przeważnie akademików. Ponieważ tłum mimo kilkakrotnych wezwań rozejść się nie chciał. sprowadzono pluton konnej policji, który manifestantów rozprószył.

Na miejscu wypadków zjawili się przedstawiciele **Krakowskiego Komitetu Akademickiego i prezydjum** wiecu **wzywając do rozejścia. Gdy na żądanie przedstawicieli młodzieży akademickiej** usunięto kordon policji z wylotu ul. Sławkowskiej wszyscy rozeszli się spokojnie do domów. Natychmiast po wypadkach **udał się Krakowski Komitet Akademicki i prezydjum wiecu do p. rektora** Marchlewskiego z prośbą o interwencję, poczem w towarzystwie p. rektora udano się do województwa, gdzie przedstawiciele młodzieży akademickiej złożyli na ręce p. wojewody protest przeciwko szarży policyjnej na młodzież.

Wczoraj zjawili się przedstawiciele Krakowskiego Komitetu Akademickiego oraz prezydjum wiecu u p. rektora U. J. z prośbą, aby władze uniwersyteckie zażądały udzielenia młodzieży akademickiej satysfakcji ze strony władz. **W sprawie tej ma być zwołany dzisiaj** senat U. J. W związku z wypadkami wydał **Krakowski Komitet Akademicki odezwę**, w której stwierdzając poważny charakter wiecu akademickiego w sprawie kolegi Cornera wyraża sąd. że wina wypadków późniejszych leży po stronie pewnych nieodpowiedzialnych czynników z pośród młodzieży akademickiej oraz nietaktownego postępowania policji i wzywa młodzież akademicką do utrzymania spokoju i podporządkowania się swej reprezentacji.

Co słychać w Krakowie?

Dzień oszczędności: 31 października.

Obywatele! Już po raz drugi obchodzimy pospołu z innemi narodami „Dzień Oszczędności", święto przezornej troski o zabezpieczenie sobie i swoim bliskim przyszłości i pomocy w potrzebie, a jednocześnie święto obywatelskiego obowiązku pomnażania majątku narodowego i ożywienia gospodarczego życia Państwa.

Bo pieniądz składany w publicznych instytucjach oszczędnościowych, rosnąc przez odsetki, pomnaża nietylko majątek swego właściciela. Najdrobniejsze grosze razem wzięte tworzą wielkie kapitały, kapitały zaś te, użyte na kredyty dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa, dają możność rozszerzania już istniejących i tworzenia nowych warsztatów pracy a tem samem zatrudnienia coraz większej liczby rąk i wzrostu dobrobytu powszechnego.

W bogatej Anglji Narodowy Komitet Oszczędnościowy **z oszczędności tygodniowych w wysokości 6 pensów (1 złotego) zgromadził w ciągu lat 10 sumę 540 miljonów funtów szterlingów, czyli przeszło 22 miljardy złotych.** Gdyby **połowa ludności Polski zechciała odkładać tylko po 10 gr. dziennie, moglibyśmy osiągnąć w takim okresie czasu około 10 miljardów zł.**

W zrozumieniu korzyści osobistych i społecznego znaczenia oszczędności oszczędzają wszystkie narody świata. Warunki gospodarcze i polityczne Polski nie są gorsze, niż w innych krajach o bujnie rozwiniętej oszczędności. Posiadamy też dostateczną ilość publicznych instytucji oszczędnościowych państwowych, komunalnych i spółdzielczych, które dają oszczędzającym zupełną pewność całości złożonego grosza. **Instytucje te do końca 1926 roku zgromadziły już z górą 400 miljonów złotych.** Suma to poważna, lecz jeszcze daleka od tej, jakąbyśmy oszczędzić powinni i mogli.

A więc oszczędzajmy, zaczynając od sum najmniejszych, w imię dobrobytu osobistego i za możności Państwa.

Swiąto Chrystusa-Króla.

Zarząd diecezjalny Ligi Katolickiej w Krakowie przypomina tą drogą organizacjom katolickim, że w uroczystości niedzielnej (30 bm.) ku czci Chrysusa-Króla zaszły małe zmiany. O godz. 8 zbiórka organizacyj na placu obok Kaplicy Zygmuntowskiej, o godz. 8 i pół kazanie okolicznościowe ks. kan. Van Roya, o godz. 9 Msza św. podczas której liczni kapłani rozdzielać będą Komunję świętą.

Rocznica oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego.

W poniedziałek 31 b. m. będzie Kraków obchodził dziewiątą rocznicę oswobodzenia się z pod zaboru austrjackiego. Po nabożeństwie w kościele Marjackim o godz. 10 rano, ruszy pochód przed główną strażnicę wojskową w Rynku. Pochód otworzy orkiestra, poczem będą postępować: kompanja honorowa, uczestnicy pamiętnego przewrotu z r. 1918. reprezentacje władz i publiczność. Przed odwachem nastąpią przemówienia członka Prezydjum miasta i delegata Komitetu, poczem odbędzie się tradycyjna zmiana warty i wręczenie warcie wojskowej sztandaru „Gwiazdy" przez jej prezesa p. Antoniego Strużyńskiego. Należy przypomnieć, że p. Strużyński w r. 1918 bezpośrednio po rozbrojeniu warty austrjackiej, pobiegł do p. Zająca, jubilera, wiceprezesa „Gwiazdy" gdzie był przechowywany sztandar Stowarzyszenia, wręczył go oficerowi pierwszej warty polskiej, a następnie zatknął na wyzwolonej od żołnierzy austrjackich strażnicy wojskowej. Piękna ta uroczystość, wskrzeszająca historyczne tradycje, winna być z pietyzmem obchodzona.

Pierwszy samolot sanitarny w Krakowie

Przed kilku dniami nadszedł do Krakowa samolot sanitarny dla pełnienia służby sanitarnej lotniczej. Samolot, po zmontowaniu, został oblatany przez kapitana-pilota, Józefa Wojciechowskiego, dowódcę eskadry treningowej i wypróbowany przez naczelnego lekarza 2 pułku lotników, kpt. Dra Kazimierza Michalika. Ludność województwa krakowskiego będzie mogła korzystać z samolotu sanitarnego w wypadkach kiedy konieczność natychmiastowego dokonania operacji wymagać będzie najszybszego przewiezienia chorego do szpitala.

Samolot ten został wyprodukowany całkowicie w krajowej fabryce „Samolot" w Poznaniu. jest typu Hanriot, 30-3-S motor Rhome 80-konny, cylindry układu gwiaździstego, chłodzenie powietrzem, przeznaczenie: do transportowania leżącego chorego lub rannego, pilot zajmuje jedno miejsce z przodu kabiny. Przelot płatowca bez wiatru 350 klm., waga próżnego płatowca 535 kg., możliwe obciążenie — 255 kg. — Wnętrze kabiny posiada obie ściany wysłane ceratowemi poduszkami, pokrytemi płóciennemi zasłonami. Nosze są zaopatrzone w poduszkę skórzaną, w płóciennej powłoczce.

Gdzie opieka nad zwierzętami?

Codziennie niemal widzi się **wybryki** dręczenia zwierząt, jak np. koni w zaprzęgach. które **ponad ich siły obciąża się ciężarami i biciem zmusza się je do ciągnienia, dalej dręczenie** i znęcanie się nad psami, drobiem itd. Nikt nie wgląda w takie sprawy, jak transportu bydła i drobiu w wozach lub koleją. Biedne zwierzęta **często zdychają w transporcie z powodu szczupłych kojców, braku odpowiedniego pomieszczenia, pożywienia i wody.** Nikogo nie rozczula widok podczas targu na rynku skrępowanego **drobiu**, któremu niejednokrotnie nogi sinieją z bólu. Nikt nie troszczy się i nie zapobiega handlowi ptactwa i różnych zwierząt, którymi handlować nie wolno, a które zasługują na ochronę.

Zapytać więc trzeba, gdzie są ci, którzy należą do Towarzystwa ochrony zwierząt w Krakowie, gdzie ich działalność?

Komitet wykonawczy Rady Zjazdów Instytucyj oszczędnościowych w Polsce wydał nast. odezwę:

—ooo—

Piątek 28: św. Szymona i Tadeusza ap.
Sobota 29: św. Narcyza, św. Euzebji, św. Teodora.
Sobota 29: Wschód słońca o godz. 6.23, zachód o 16.24.

—ooo—

WICEMINISTER KONARZEWSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi od dwóch dni wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski. Przeprowadził on lustrację oddziału garnizonu krakowskiego, przyczem odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz wojskowych.

ROZBUDOWA RZEŹNI MIEJSKIEJ. Rozpoczęto już budowę drugiej chłodni dla rzeźni miejskiej, koniecznej z powodu braku miejsca w jedynej dotąd chłodni. Budowa ma być ukończona jeszcze w tym roku i natychmiast po ukończeniu oddana do użytku. Składać się ona będzie z solarni w podziemiach a w części parterowej z przedchłodni, przeznaczonej do wystudzania mięsa świeżo po uboju i z właściwej chłodni, mającej zawierać około 80 klatek do przechowywania mięsa. Temperatura chłodni ma być ustalona na około +2°.

ZWROT KOSZTÓW ZA PRZESIEDLENIE DROGĄ KOŁOWĄ. W myśl obowiązujących przepisów dokonywanie przesiedleń drogą kołową tam, gdzie istnieją połączenia kolejowe, jest dopuszczalne jedynie w tych wypadkach, gdy przewóz rzeczy drogą kołową jest tańszy, niż przewóz koleją. Przy przedstawianiu zatem wniosków na uznanie takich kosztów przesiedlenia, należy dołączyć do akt sprawy kalkulację porównawczą kosztów przesiedlenia drogą kołową i kolejową. Kalkulacja ta powinna być odnośnie do wysokości cen stwierdzona przez odpowiednią władze administracyjną. Jako dowód dokonania przesiedlenia drogą kołową może służyć stwierdzenie właściwego ostatniego dowódcy, że urządzenie domowe, składające się z wyszczególnionych rzeczy zostało wywiezione z ostatniego miejsca przydziału i stwierdzenie nowego dowódcy. że to urządzenie domowe zostało zwiezionee do nowego miejsca przydziału. Jeżeli władze administracyjne odmawiają potwierdzenia zgodności cen, należy do aktu dołączyć odpowiednie pismo władzy administracyjnej.

GDZIE MAJĄ SŁUŻYĆ B. UCZNIOWIE OFIC. SZKOŁY MAR. WOJ. Uczniowie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu opuszczając szkołę przed jej ukończeniem, albo na własną prośbę, albo na mocy orzeczenia rady pedagogicznej, zostają przeznaczeni do kadry marynarki wojennej, w celu odbycia dwuletniej służby ochotniczej. Taki jednak stan rzeczy stoi w pewnej sprzeczności z przepisami poborowemi. Właściwy więc rozkaz M. S. Wojsk. wyjaśnia, że byłych uczniów należy przeznaczać przedewszystkiem do głównych rodzajów broni (w szczególności piechoty). — W wypadku zaś, gdyby zdolność fizyczna tych b. uczniów stała temu na przeszkodzie, należy ich przeznaczać do tych rodzajów broni i służb, do których posiadają odpowiednie warunki fizyczne.

KARAMBOL NA UL. STAROWIŚLNEJ. Dnia 26 bm. o godz. 18.30 wieczór najechał wóz tramwajowy Nr. 3 w ul. Starowiślnej na wóz platformowy naładowany meblami powożony przez Joska Żaka (l. 18). Żak spadł z wozu i doznał obrażeń cielesnych, a nadto zostały rozbite zupełnie 2 szafy, 2 uszkodzone. Również został uszkodzony wóz i uprząż na koniu.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj o 4 pop. na rogu ul. Stradom i św. Gertrudy, samochód osobowy najechał na Jacentego Wiszniewskiego (l. 30), robtonika zajętego w firmie Szarski w Rynku gł. Wiszniewski został zraniony w głowę, przyczem doznał potłuczenia lewej ręki i lewego boku. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA Z WARSZAWY. Wczoraj w nocy wezwano Pogotowie ratunkowe na planty, gdzie u wylotu ul. Szczepańskiej urzędnik prywatny z Warszawy E. P. targnął się na swoje życie, wypijając większą ilość kwasu octowego. Desperat zostawił list, z którego treści wynika, że powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Lekarz Pogotowia opatrzył desperata i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

SPRZENIEWIERZYŁ 213 ZŁ. Właściciel baru restauracyjnego „Oaza" przy ul. Florjańskiej zgłosił w policji, że Tadeusz Przyłkowski zajęty w lokalu restauracyjnym sprzeniewierzył 213 zł. i zbiegł. Dotychczasowe poszukiwania za zbiegiem nie dały rezultatu.

KRADNĄ W BIAŁY DZIEŃ. Franciszkowi Wojdyle, woźnicy, skradziono z powozu w Rynku głównym pled granatowy, wartości 100 zł.— Izraelowi Neumanowi, kupcowi, skradziono z wózka ręcznego przy ul. Zielonej, paczkę zawierającą 18 par trzewików męskich marki „Marko", wartości 500 zł. — Wiktorji Wendel, służącej, skradziono z pokoju przez otwarte okno 1 suknię, 1 sweater i torebkę skórzaną, wartości 95 zł. — Ickowi Waichmanowi, zam. w Wodzisławiu pow. Jędrzejów, skradziono z wozu w ul. Dietla paczkę zawierającą 30 baterji i wiele lampek elektrycznych. — Schönkerowi Mojżeszowi skradziono z lady sklepowej sztukę 30 m. jedwabiu granatowego, wartości 800 zł.

Jak na jeden dzień — żniwo obfite.

KRADNĄ I W NOCY. W nocy z 25 na 26 b. m. włamano się do sklepu Henryka Lipszyca przez drzwi w piwnicy i skradziono mu 84 tuzinów cygarniczek do papierosów. wartości 1.000 zł.

—oo—

NEKROLOGJA.

† Katarzyna z Szewczyków Leśniakowa, żona st. oficjała pocztowego w Krakowie, zmarła w Brzeźnicy dnia 25 X. 1927.

Życie gospodarczo-społeczne.

„Współczesne kierunki społeczne".

NAJNOWSZA PRACA KS. J. PIWOWARCZYKA.

Od kilkudziesięciu lat jest Kraków ważnem środowiskiem ruchu chrześcijańsko-społecznego. Stąd rozpoczęła się praca kulturalno-oświatowa wśród szerokich warstw ludności pracującej, Kraków stał się kolebką chrześcijańskiego ruchu zawodowego, kiedy to w r. 1906 założono pierwszą na ziemiach polskich wyraźnie chrześcijańsko-społeczną organizację pod nazwą „Polski Związek zawodowy katolickich robotników". W grodzie Piastów i Jagiellonów powstały też zaczątki politycznego ruchu chrześcijańsko-społecznego, jak: stronnictwo chrześcijańsko-socjalne (1908), następnie chrześcijańsko-narodowe stronnictwo robotnicze (1917), wreszcie Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (w r. 1918), które na zjeździe odbytym w r. 1919 połączyło się w jedno stronnictwo z Ch. D. w b. Kongresówce. W Krakowie również założono pierwsze w diecezji krakowskiej związki katol. młodzieży męskiej i żeńskiej, które dziś rozwijają się tak pięknie oraz pierwszą organizację młodzieży akademickiej „Polonia", dzisiejsze „Odrodzenie".

Dla propagandy haseł chrześcijańsko-społecznych stworzono w Krakowie odpowiednią prasę i wydawnictwa. Propagandzie tej służy od lat 35 dziennik „Głos Narodu", uważany słusznie za jedno z największych ognisk ruchu chrześc.-społecznego w Polsce. Oprócz „Głosu Narodu" wychodziły lub wychodzą różne tygodniki i miesięczniki, oddane na usługi pracy chrześc.-społecznej. Od kilku zaś lat kierownictwo tego ruchu wydaje broszury i książki, w których w sposób przystępny popularyzuje wśród najszerszych warstw ludności hasła programowe ruchu chrześc.-społecznego. Wydawnictwa te, wychodzące pod ogólną nazwą „Bibljoteki chrześcijańsko-społecznej", oddają propagandzie haseł chrześcijańsko-społecznych niespożyte usługi. Gdzie nie dotrze żywe słowo, ani gazeta, tam dojdzie niewielka i tania książka. O potrzebie tego rodzaju wydawnictw świadczy to, że rozchodzą się one w tysiącach egzemplarzy po całej Polsce. Książki „Bibljoteki chrześc.-społecznej" pisane są przez ludzi, którzy w ruchu chrześcijańsko-społecznym odgrywają wybitną rolę już to jako czynni przywódcy ruchu, już to jako teoretycy.

W ostatnich dniach pojawiła się jako Nr. 13 „Bibljoteki chrześcijańsko-społecznej" książka, napisana przez jednego z najwybitniejszych znawców kwestji społecznej, ks. Jana Piwowarczyka. Tytuł jej opiewa: „Współczesne kierunki społeczne". Autor rozpatruje w swej cennej książce trzy kierunki społeczne doby dzisiejszej, a mianowicie: **liberalizm ekonomiczny, socjalizm i kierunek chrześcijańsko-społeczny.** W sposób rzeczowy i spokojny, „sine ira et studio", rozważa ks. Piwowarczyk teoretyczne przesłanki każdego z tych kierunków, oceniając równocześnie skutki ich w życiu zbiorowem, społecznem, gospodarczem i politycznem. Książeczka daje doskonałą ocenę liberalizmu ekonomicznego, który pod naciskiem rozwoju stosunków społecznych na jakiś czas usunął się w cień, by w latach ostatnich ponownie, choć może w innej formie, podjąć próbę uregulowania kwestji społecznej, w szczególności robotniczej. Bardzo obszernie potraktował autor powstanie i rozwój kierunku socjalistycznego, nie pomijając najnowszych przejawów ewolucji w obozie socjalistycznym.

Przeciwstawiając liberalizmowi i socjalizmowi kierunek chrześcijańsko-społeczny, ks. Piwowarczyk, bodaj czy nie jeden z pierwszych socjologów katolickich, **dał syntezę tego ruchu.** W rozdziale książki, poświęconej kierunkowi chrześcijańsko-społecznemu znajdzie czytelnik znakomite określenie i ujęcie **chrześcijańskiego państwa przyszłości,** tego, które zasługuje na nazwę Królestwa Chrystusowego na ziemi. Rozdział ten stanowi najcenniejszą część pracy ks. Piwowarczyka. Po obszernym rysie historycznym o powstaniu i dotychczasowym rozwoju myśli chrześcijańsko-społecznej znajdujemy w książce wyjaśnienie zasadniczego poglądu na kwestję społeczną, która według autora (str. 83)

1) **jest zagadnieniem moralnem i materjalnem,**

2) **jest kwestją sprawiedliwości, a nie miłosierdzia,**

3) **jest kwestją reformy ustroju gospodarczo-społecznego.**

Poglądy te rozwija ks. P. szczegółowo, opierając się na nauce katolickiej oraz popiera je przykładami z życia wziętymi. W rozwiązaniu kwestji społecznej przeznacza autor — idąc zresztą w ślad encykliki Leona XIII „Rerum novarum" — odpowiednią rolę Kościołowi, państwu i społeczeństwu, a zwłaszcza organizacjom robotniczym i pracowniczym. Wszystkie te czynniki winne współpracować nad realizacją nowego, do ideału zbliżonego ustroju chrześcijańsko-społecznego, w którym nie byłoby ciemiężców i ciemiężonych, w którym zapanowałaby sprawiedliwość dla wszystkich i wobec wszystkich. Kiedy powstanie takie państwo? Na to odpowiada ks. P.:

„My daty narodzin chrześcijańsko-społecznego ustroju nie ustalamy. Przyjdą one nie na prawach mechaniki, ale życia. Ustrój chrześcijańsko-społeczny będzie płodem nie „ślepej konieczności dziejowej", ale **dziełem ducha, woli ludzkiej, chrześcijańskiej duszy zbiorowej. Powszechne odrodzenie chrześcijaństwa będzie znakiem zbliżania się tego ustroju":**

I słuszną jest rada ks. Piwowarczyka, gdy pisze:

„Tymczasem zaś musimy o ten ustrój **walczyć.** A więc pomagać religji, by jak największą dziedzin zbiorowego życia objemowała w swoje panowanie i **najgłębiej wnikała w jego posady".**

Oto najbardziej realny drogowskaz dla działaczy chrześcijańsko-społecznych. Walka o ustrój chrześc.-społeczny przez wprowadzanie do życia zbiorowego zasad Ewangelji.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Młynarze forsują wywóz otrąb
mimo silnego zapotrzebowania ich w kraju.

Jak donoszą dzienniki warszawskie toczą się obecnie narady między młynarzami a **Ministerstwem przemysłu i handlu, Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa o wywóz otrąb zagranicę.** Niewątpliwie przyznanie wywozu byłoby **dużą korzyścią dla młynów ze względu na różnicę cen,** wynoszącą przy sprzedaży zagranicę **500 zł na wagonie otrąb.** Żądając pozwolenia wywozu tłumaczą producenci otrąb, iż posiadamy ich nadmiar, co musi wywołać spadek cen otrąb a zwyżkę cen mąki od 3—4 gr. na 1 kg. W razie udzielenia pozwolenia **zobowiązuje się młynarstwo utrzymać ceny otrąb na wysokości 65 proc. ceny żyta.** Pertraktacje rozbijają się **o opozycję Ministerstwa rolnictwa, które żąda niższej ceny otrąb, bo 60 proc. żyta.** Żądanie to uważają sfery przemysłowe niemalnem.

Jakżeż wygląda rzecz w praktyce. **Bydło przechodzi teraz na paszę zimową i wszyscy rolnicy zakupują otręby w większych ilościach.** Jednakże na wieść o wywozie otrąb, których miał być w kraju nadmiar, **trudno obecnie ich dostać i oczywiście cena ich podskoczyła z 22 zł na 25 zł za 100 kg otrąb pszennych. Cena mąki pozostała jednak niezmieniona.** Niętylko młyny mają swoją kalkulację, ma ją także i rolnik, obciążony również kosztami produkcji swych artykułów a efektem tych kalkulacji musi być **podwyższenie ceny mleka i zwierząt rzeźnych. Rolnik nie zarobi a dopłaci konsument.** Nadmiar otrąb, które przecież nie są niczem innem jak surowcem przerabianym na mięso, mleko i masło można wywieźć zagranicę, lecz dlaczego robić to w czasie, kiedy wywóz przynosi tylko **szkodę szerokim warstwom ludności a zysk nielicznym młynarzom.** Należałoby termin wywozu przesunąć na miesiące zimowe, kiedy dokładnie będzie wiadomo, ile otrąb bez szkody dla kraju można wywieźć. **Inż. E. P.**

Bezcłowy wywóz otrąb.

Rząd spełnił żądanie młynarzy.

(PAT). Komitet ekonom. Rady ministrów **ustalił bezcłowy kontyngent wywozowy otrąb,** co w następstwie zgodnie ze złożonemi zobowiązaniami eksportujących młynów spowodować ma **obniżenie cen mąki, a tem samem obniżenie ceny chleba o 4 gr.(?).**

Wybory do Izb rękodzielniczych

nastąpią już w styczniu.

Od 15 grudnia b. r. wprowadzona będzie nowa ustawa przemysłowa, a z nią na całem terytorjum państwa nowe przepisy dla przemysłu i rzemiosła, nowe jednolite Izby przemysłowo-handlowe i **odrębne Izby rzemieślnicze** również jednolite na całym obszarze państwa.

Wybory do tych Izb przewidywane są w styczniu roku przyszłego.

—o:o—

Rokowania handlowe z Niemcami

rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Sprawa ponownego nawiązania rokowań handlowych z Niemcami stanęła znów na porządku dziennym. Według wiadomości z Berlina rząd niemiecki kończy obecnie swoje przygotowania **do natychmiastowego podjęcia rokowań handlowych z Polską.**

Najpóźniej w przyszłym tygodniu mają się **rozpocząć pierwsze rokowania.** Minister aprowizacji Schiele oraz szereg jego przyjaciół nadal sprzeciwiają się importowi polskiej wieprzowiny do Niemiec, podczas gdy **sprawa importu węgla polskiego przestała być podobno kwestją sporną.**

Z nad polskiego morza

Wspaniała rozbudowa Gdyni.

Według informacyj udzielonych przez ministra przemysłu i handlu, budowa portu w Gdyni postępuje tak szybko naprzód, że realizacja programu budowlanego ustalonego w roku ubiegłym, będzie wykonana o cały rok wcześniej, aniżeli to było przewidywane. W końcu 1928 r. port w Gdyni osiągnie **sprawność przeładunkową ponad 250 tysięcy ton miesięcznie.** Port i miasto Gdynia rosną poprostu w oczach. W najbliższym czasie powstanie w Gdyni kilka większych fabryk i stocznia okrętowa.

W ciągu b. r. w Gdyni przeprowadzone zostały inwestycje w takich rozmiarach i w tak szybkiem tempie, że zaczęły ściągać do Gdyni nietylko prywatne kapitały polskie, **ale także i kapitały zagraniczne.**

Co do polskiej floty handlowej, wskazał p. minister, że już dzisiaj w swoich zaczątkach flota handlowa polska **nie daje żadnego deficytu, a co więcej, pokrywa raty amortyzacyjne. Tonaż polskiej floty handlowej wynosi obecnie już 35 tysięcy ton, z końcem zaś 1928 roku dojdzie do 80.000 ton.**

Program ogólno-urzędniczego kongresu w Warszawie.

Podajemy za „Jednością" (Nr 19) program powyższego kongresu, który się przedstawia następująco:

29 października: Godz. 9: Nabożeństwo w katedrze św. Jana. Godz. 10: Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Godz. 10.30: Pierwsze posiedzenie plenarne: a) Otwarcie Kongresu, zagajenie, b) Powitanie przedstawicieli rządu, władz, organizacyj, c) Ukonstytuowanie się prezydjum Kongresu i wybór komisji mandatowej, d) Wygłoszenie referatów: w sprawie pragmatyki służbowej, w sprawie uposażenia służbowego, w sprawie uposażenia emerytalnego, w sprawach organizacyjnych, e) Ukonstytuowanie się komisji: pragmatycznej, uposażeniowej, emerytalnej i organizacyjnej. Godz. 13.30: Przerwa obiadowa. Godz. 16.30: Obrady komisji.

30 października: Godz. 9.30: Drugie posiedzenie plenarne: a) Sprawozdanie komisji i głosowanie nad rezolucjami, b) Wybór komitetu wykonawczego kongrsu, c) Wolne wnioski, d) Zamknięcie Kongresu.

Sfery urzędnicze przywiązują wielką wagę do rezolucyj Kongresu. Ostatni numer „Jedności" (na dzień 1 listopada) zawiera szereg ciekawych rozważań i informacyj na temat Kongresu.

Ile zaoszczędziliśmy dotychczas?

PKO. ogłasza ciekawe dane dotyczące wzrostu oszczędności w roku ubiegłym, złożonych w PKO. W ostatnim roku oszczędności te wynosiły 26 milionów zł., **w roku bieżącym wzrosły do 50 milionów zł.**

Na terenie całej Rzeczypospolitej można zauważyć również **stopniowy wzrost oszczędności,** który wyraża się obecnie w cyfrze mniej więcej **800 miljonów zł.** W porównaniu jednak z krajami zagranicznemi Polska zajmuje **jedno z ostatnich miejsc pod względem oszczędności,** dając się nawet zdystansować Rosji sowieckiej. W Niemczech oszczędności wynoszą rocznie półtora mijarda marek, we Francji zgórą 11 miljardów franków.

Strajk w Zagł. Dąbrowskiem zażegnany

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że wiadomości o grożącym w kopalniach Z. Dąbrowskiego strajku, **są przesadzone.** Obie strony prowadzą pertraktacje z najlepszą wolą i dążnością do uniknięcia za wszelką cenę strajku Rokowania prowadzone są na tle podwyżki 8-procentowej płac na Górnym Śląsku. Istnieje tendencja nieskrzywdzenia robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, jakkolwiek dziś jeszcze ewentualna wysokość podwyżki nie da się ustalić.

—oo—

Akcje dalej zwyżkują.

Dolar bez ruchu.

Giełda akcyjna wykazuje **dalszą, chociaż niezbyt silną poprawę.**

Wczorajsze obroty odbywały się nadal **pod znakiem tendencji mocniejszej i żywszego zainteresowania się spekulacji.** Poszukiwano zwłaszcza **Zieleniewskiego, Banku Polskiego, Chodorowa.** Na bliższą jednak uwagę zasługuje Górka, która stała się wprost pupilkiem giełdy. Ciągła bowiem zwyżka tego papieru podniosła **jego kurs do 80 zł.**

Pogieldzie przedstawia się również interesująco. I tu ruch żywszy przy tendencji zwyżkowej. W żywych obrotach: **Jaworzno, Dolarówka.**

Notowano: Akcje: Bank Polski 156—157.25 zł., Ziemski Kredytowy 4 gr., Zarobkowy 94.75 zł., Tohan 14.25 zł., Zieleniewski 22.90—23.10 zł., Trzebinia 52 gr., Górka 78—80 zł., Niemojowski 1.70 zł., Chodorów 177—178 zł., Chybie 6.70 zł., Piasecki 16.25 zł., Jaworzno 24.10—24.40 zł., Gazy zachodnie 1.40 zł., Dolarowka 63.75 zł., Len 23 gr.

Dolar w Krakowie **8.88 i trzy czwarte** do 8.89 i jedna czwarta zł., dewiza dolarowa 8.90 do 8.91 i pół zł.

Oficjalna giełda warszawska: Dolary 8.88, 8.90, 8.86. Holandja 358.90, 359.80, 358, Londyn 43.40¾, 43.51½, 43.30, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.41½, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47, Włochy 48.68, 48.80, 48.56, Wiedeń 125.83, 126.14, 125.52.

Ubezpieczenie pracowników umysł,

Warszawa, (PAT) Dnia 17 października br. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, normującym ubezpieczenie ich na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci.**

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, **bez względu na wysokość wynagrodzenia.** Dla przeprowadzenia ubezpieczenia będą utworzone **Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.** Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z **14-tu grup zarobkowych,** obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy.

Składka miesięczna na **ubezpieczenie emerytalne wynosi 8 proc. dolnej granicy poszczególnych grup zarobkowych** (płaca podstawowa) oraz **2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy.** Świadczenia Zakładu w wypadku braku pracy są: **zasiłek** w wysokości 30—80 proc. płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodziny), **opłata składek do Kas Chorych** za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na **wypadek choroby i zwrot kosztów podróży w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.**

Świadczenia emerytalne są następujące: renta inwalidzka lub starcza (40—100 proc.) przeciętnej płacy podstawowej przy 5—40 latach ubezpieczenia, renta wdowia (60 proc. renty inwalidzkiej), renta sieroca (20 wzglednie 40 proc. renty inwalidzkiej), **jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny** w wypadku nienabycia praw do renty lub w razie śmierci bezdzietnego, albo bezżennego ubezpieczonego, który **nabył urawo do renty** (roczna, względnie półroczna przeciętna płaca podstawowa) **i pomoc lecznicza** w wypadku wyczerpania tejże w Kasie Chorych. Poza tem rozporządzenie przewiduje zaopatrzenie w kwocie **50 zł. miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat życia i nie mają środków utrzymania i z powodu wieku nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.**

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928.

—o:o—

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Konserwatyści łączą się.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek zbierają się zarządy 3 organizacyj zachowawczych celem ustalenia swego stanowiska wobec zamierzonej deklaracji grup konserwatywnych, która ma się ukazać w sobotę. Po obradach porozumiewawczych Prawicy Narodowej, Zachowawczej Organizacji Pracy Państwowej i Stronnictwa Ch. N. ustalono **wspólne zasady wytyczne i wspólną deklarację, będącą tych zasad ujawnieniem. Ogłoszenie deklaracji uzależniono od ratyfikacji jej przez poszczególne zarządy.** Zarządy zbiorą się właśnie w piątek: Prawicy Narodowej w Krakowie, a Organizacji Zachowawczej i Stronnictwa Ch. N. w Warszawie.

Deklaracja przewiduje **stałe współdziałanie i stałe porozumiewanie się stronnictw konserwatywnych.** Ciałem stabilizującem owe współdziałania będzie wspólny **komitet**, w którym będą zasiadać **przedstawiciele wszystkich trzech ugrupowań.** Utworzenie tego komitetu **nie narusza autonomji poszczególnych stronnictw, które zastrzegają sobie nawet samodzielność taktyki.** Pozatem deklaracja ustala w sposób pozytywny wspólny program, łączący wspomniane ugrupowania.

Chodzi tu przedewszystkiem o **wewnętrzną konsolidację obozu konserwatywnego.** Przyjęcie deklaracji przez wszystkie ugrupowania uchodzi za pewne.

—oOo—

Dojdzie do porozumienia Francji ze Stanami Zjednoczonemi

Paryż. (PAT.). Po widzeniu się z Whitehousem minister Bodakowski oświadczył, że na konferencji rozpatrzone zostały wymienione ostatnio noty utrzymane w tonie pojednawczym, **które pozwalają przewidywać ostateczne porozumienie.** Podczas okresu rokowań celnych Stany Zjednoczone będą korzystały z tych samych praw, jakie im przysługiwały przed **podpisaniem traktatu francusko-niemieckiego.** — Obecnie rzeczoznawcy pracują nad **dekretami modyfikującemi nomenklaturę w dziedzinie przemysłu chemicznego i mechanicznego.** Minister Bokanowski zapewnił o szczerem życzeniu obu rządów dojścia do jaknajrychlejszego porozumienia.

Program prac Sejmu.

Na porządku dziennym tylko preliminarz.

Warszawa. (Tel. wł.) Kancelarja sejmowa rozesłała posłom **porządek dzienny pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Sejmu, które zostało wyznaczone na czwartek 3 listopada na godz. 3 po poł.** Porządek dzienny obejmuje **tylko jeden punkt, mianowicie preliminarz budżetowy na rok budżetowy 1928/29.**

Marszałek Sejmu, którego stan zdrowia poprawił się tak dalece, że **pozwala mu pracować konferował dziś z prezesem komisji budżetowej posłem Rymarem w sprawie prac Sejmu** i sejmowej komisji budżetowej.

Posiedzenie konwentu senjorów p. marszałek **Rataj wyznaczył na 2 listopada w południe.**

Kancelarja sejmowa otrzymała polecenie od marszałka Rataja, ażeby obliczono zestawienie **diet listopadowych tylko na 28 dni,** gdyż 28 listopada wygasają mandaty poselskie z mocy prawa.

Termin posiedzenia Senatu

jeszcze nie oznaczony.

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek bytności marszałka Trąmpczyńskiego w Poznaniu **termin posiedzenia Senatu nie został ustalony.** Przypuszczać należy, że decyzja zapadnie jeszcze **w ciągu czwartku.**

Radicz oskarża Wukicewicza

O FAŁSZOWANIE WYBORÓW.

Białogród. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny **wniósł Stefan Radicz** w imieniu swej partji **wniosek skargi przeciwko prezydentowi ministrów Wukiceviczowi. Prezydenta ministrów oskarżono o złamanie kilku artykułów konstytucji,** m. in. zasad ustawy co do ochrony bezpieczeństwa i porządku państwowego, a mianowicie w ten sposób, iż **wywierał nacisk na żandarmerję, policję i władze administracyjne podczas wyborów, celem terroryzowania ludności i fałszowania** wyników wyborów. Według konstytucji wymaga przyjęcie tego wniosku większości dwóch trzecich. Jest wykluczone, aby większość taka się znalazła.

Gen. Zagórski przebywa w Paryżu?

W wiedeńskim dwutygodniku „Kurjer Wiedeński" major b. austrjackiego sztabu generalnego K. (nazwisko jest podobno znane pismu) ogłasza, że dnia 28 września spotkał się z gen. Zagórskim w jednej z miejscowości kąpielowej we Francji i poznał go odrazu, mimo zmienionej postaci. Gen. Zagórski, chcąc nie chcąc, musiał się z nim przywitać. Wywiązała się następnie obszerna rozmowa, w której gen. Zagórski z goryczą wyrażał się o swoich „prześladowcach", zaznaczył jednak, że żywi głęboki szacunek dla marsz. Piłsudskiego, a nawet osobiście jest mu wdzięczny. Gen. Zagórski stwierdził dalej, że wcale nie uciekał z Polski. Zamierza on w krótkim czasie opuścić Europę. Obecnie pisze pamiętniki, które „będą biczem" dla tych, którzy go prześladowali. W rozmowie miało się okazać, że gen. Zagórksi dnia 12-go sierpnia przejeżdżał przez Wiedeń w drodze do Francji.

Powyższą wiadomość notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. — Red.

Audjencje.

Warszawa. (Tel. wł.) Pełniący obowiązki ministra spraw zagran. Knoll przyjął we czwartek **francuskiego charge d'affaires, posła rumuńskiego, posła amerykańskiego oraz msgr. Chiarlo. Poseł rumuński wyjeżdża na kilka dni do Bukaresztu.**

EKSHUMACJA ZWŁOK POR. SZ. HORTHY'EGO.

Warszawa. (Tel. wł.) W Radomsku **odbyła się ekshumacja zwłok porucznika huzarów węgierskich Szabolcsa Horthy'ego, poległego w roku 1914, brata obecnego regenta Węgier. Dla odebrania zwłok przybył drugi brat regenta gen. Stefan Horthy.**

Ks. Karol o aresztowaniu swego kurjera

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa zamieszcza nowy wywiad z b. następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem, który potwierdził fakt, że listy **jego do przywódców partji politycznych w Rumunji oraz do premjera powtarzały oświadczenia, które „Le Matin" ogłosił w lipcu, a które dotychczas były nieznane w Rumunji.** Ks. Karol dodał, że sam fakt aresztowania Manoilescu jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji **duch na jego korzyść. Rząd sam zabraniając wszelkiej dyskusji w sprawie dynastycznej porusza tę sprawę codziennie za pomocą prowokacji.**

Ks. Karol zakończył stwierdzeniem, że uważa aresztowanie Manoilescu za prostą prowokację i zamach na wolność **opinji publicznej narodu rumuńskiego,** który sam ma prawo wypowiedzieć się w tej kwestji. **Rząd wziął na siebie całą odpowiedzialność i będzie musiał ponieść jej konsekwencje.**

Rozejście się z p. Lupesku - manewrem

Bukareszt. (PAT.) Rada ministrów, która **odbyła się dziś w mieszkaniu prezydenta ministrów Bratianu zajmowała się sprawozdaniem, które prezydent ministrów odczyta jutro w parlamencie w kwestji aresztowania Manoilescu.** Minister spraw wewnętrznych doniósł, iż pani Lupescu **zwróciła się z listem do matki, w którym donosi, iż rozstanie się z ks. Karolem jest tylko prowizoryczne i że ma ono za zadanie osiągnięcie pewnych celów politycznych.**

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo **w sprawie aresztowania byłego podsekretarza stanu Manoilescu nie zostało jeszcze zakończone. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania. Dzienniki donoszą, że władze sądowe są w posiadaniu szyfru, którym posługiwał się książe Karol w korespondencji ze swoimi zwolennikami.**

—oo—

Szczegóły zatonięcia włoskiego transatlantyku

Dalsze doniesienia z Rio de Janeiro o katastrofie parowca włoskiego „Księżniczka Mafalda" podają następujące szczegóły (niektóre podajemy na str. 3):

Parowiec, mający 12.000 ton pojemności, zatonął we wtorek wieczorem. Na pokładzie okrętu znajdowało się 230 osób załogi i około 1200 pasażerów. Przypuszczalną przyczyną nagłego zatonięcia było najechanie parowca na skałę podwodną. Wskutek gwałtownego wstrząsu eksplodował kocioł, co spowodowało natychmiastowe zatonięcie okrętu.

Parowiec opuścił 11 października Genuę ze 130 pasażerami kabinowymi i 780 pasażerami międzypokładowymi. Następnie „Księżniczka Mafalda" zatrzymała się w Barcelonie, skąd zabrała licznych pasażerów, przeważnie obcokrajowców. Zdaje się, że pasażerów pierwszej i drugiej klasy zdołano prawie wszystkich uratować, podczas gdy z pasażerów trzeciej klasy wielu utonęło.

Katastrofa nastąpiła w chwili, kiedy pasażerowie spożywali wieczerzę. Wybuchła straszna panika, podróżni zaczęli skakać z pokładu do wody.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wiadomość o katastrofie, jaka spotkała parowiec „Księżniczka Mafalda" przed biurem Navigat. Gen. Ital. zebrał się olbrzymi tłum w oczekiwaniu wiadomości. Towarzystwo okrętowe wydało komunikat, w którym wyraża nadzieję, że uda się może jeszcze ocalić pasażerów, którzy są obecnie uważani za zaginionych. W tym celu w pobliżu miejsca katastrofy krążą okręty poszukujące rozbitków. Liczba zaginionych obliczana jest na 68 osób.

—oo—

JAPONKI CHCĄ MIEĆ PRAWO GŁOSU.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że kiedy mikado w automobilu opuszczał pałac, podbiegła do samochodu jakaś kobieta ze zwiniętym papierem. Zanim dostała się do automobilu **została aresztowana.** Chciała ona wręczyć japońskiemu monarsze memorjał na rzecz przyznania kobietom prawa głosowania.

Po zamknięciu kroniki.

Założenie krakowskiego koła Młodych Ziemianek

Po zamknięciu plenarnych obrad Zjazdu Ziemianek w Krakowie, odbyło się wczoraj po południu w Związku Ziemian **organizacyjne zebranie Koła Młodych Ziemianek województwa krakowskiego.** Przedstawicielki centrali warszawskiej pp. Ciszkiewiczówna i ks. Czetwertyńska zreferowały program i zakres pracy, poczem załatwiono sprawy organizacyjne. Krakowskiemu Kołu przewodniczy p. **Wójtowiczówna.** O organizacji tej i jej działalności podamy bliższe szczegóły w następnym numerze.

—oOo—

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.

: o :

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Człowiek bez rąk".
SZTUKA: „Ostatni walc".
WARSZAWA: „Szalony wyścig" (Tom Mix).
PROMIEŃ: „Wyprawa myśliwska do Abisynji".
NOWOŚCI: „Salto Mortale".
BAGATELA: „Niewolnica Demona".
UCIECHA: „Tancerka Sułtana".
CORSO: „Człowiek bez rąk".

Z Rady miejskiej.

Interpelacja klubu Ch. D. w sprawie poprawy bytu pracowników tramwaju.

Wczorajsze posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej rozpoczął p. prezydent Rolle krótkiem wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem niedawno zmarłemu radcy Guzikowskiemu. Następnie sekretarz prezydjalny odczytał szereg interpelacyj. Interpelacje zgłosił między innymi radca poseł Puchałka w sprawie **pracowników tramwajowych, w sprawie egzekucji podatków** od lokali itd. W pierwszej z interpelacji poseł Puchałka zapytuje prezydenta miasta, **czy gotów jest wpłynąć na przyspieszenie procedury w kierunku rychłego zatwierdzenia statutu emerytalnego pracowników tramwajowych** oraz w kierunku rychłego i definitywnego **uregulowania poborów miesięcznych,** wreszcie **jak najrychlejszego wypłacenia pracownikom tramwajów 60 proc. zasiłku.**

Odnośnie do egzekucji podatków od lokali interpelacja stwierdza, że **bezwzględność egzekucji tych zaległości jest zbyt daleko posunięta,** że stosuje się ją wobec **robotników i pracowników,** którzy wskutek niedostatecznych zarobków zalegają nawet z komornem. Poseł Puchałka domaga się **złagodzenia stosowania środków egzekucyjnych w stosunku do płatników rzeczywiście niemogących płacić** oraz przyjmowania podań stron w sprawie ulg podatkowych. W dalszej interpelacji poseł Puchałka porusza sprawę **eksmisji kramów drobnych handlarzy** z placów targowych i zwraca się do prezydjum o opracowanie w terminie przyspieszonem projektów i wniosków w sprawie budowy i urządzenia hal targowych. Dalsze interpelacje chrześcijańsko-demokratycznego klubu radzieckiego domagają się bezzwłocznego zorganizowania akcji dożywiania ubogich dzieci szkolnych.

Radca **poseł Holeksa** stwierdza, że prezydjum miasta nabyło bez koniecznej potrzeby dalszy samochód osobowy na rachunek jednego z zakładów miejskich za kilka tysięcy dolarów, co jest wyraźnem naruszeniem postanowień statutu miasta Krakowa.

Po odczytaniu **interpelacji senator Adelman** referował sprawę **przyjęcia oferty Polmimu na dostawę pędnych materjałów, smarów i oliwy.** Senator Adelman zaznaczył, że oferta Polminu (Polskie Państwowe Zakł. Naft.) jest wprawdzie wyższa o 10.000 od oferty najtańszej, jednak Polmin wpłacił kaucji 10.000, dalej daje 2 proc. eskonta i oświadczył gotowość wybudowania zbiornika na 5.000 litrów benzyny i uruchomienia stacji benzynowej w Krakowie. Ofertę rada miejska przyjęła, poczem uchwalono en bloc szereg punktów porządku dziennego odnośnie do regulacji ulic. Następnie wiceprezydent miasta p. Wielgus zreferował sprawę pożyczki budowlanej dla gminy miasta Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu zwracała uwagę **nieobecność socjalistów, którzy demonstracyjnie wstrzymali się od udziału w posiedzeniu.** Nieobecność miała na celu zaprotestowanie przeciwko nieprzeprowadzeniu dotąd przez prezydjum miasta sprawy emerytur funkcjonarjuszów miejskich.

STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Na moście kolejowym na linji Sarajewo—Monastyr **zdarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą olbrzymie straty materjalne oraz ofiary w ludziach, sięgające 200 zabitych. Pociąg spadł z wysokości 60 metrów w przepaść i uległ zupełnemu zniszczeniu.** Śledztwo nie stwierdziło przyczyn katastrofy.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Matki naszej

MARJI DĄBROWSKIEJ

i w jakikolwiek sposób okazali nam swoje współczucie, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

Sport.

Krakowscy lekkoatleci na starcie.

WYNIKI ZAWODÓW DNIA SZTAFET I PŁOTKÓW „WISŁY".

W związku z sprawozdaniem z powyższych zawodów, umieszczonym onegdaj podajemy szczegółowy wynik, który przedstawia się następująco:

110 m. przez płotki: 1) Nowosielski (Crac.) 17 s., 2) Żeberko (Makk.) o 15 m.(!) za nim, 3) Chrzanowski (Wisła).

200 m. przez płotki: 1) Pitzele (Jutrzenka) 28.4. Pierwszy z różnicą paru metrów Nowosielski, zdyskwalifikowany.

400 m. przez płotki: 1) Drozdowski (Cracovia) 60.2, 2) Breniewicz (Wisła), 3) Pitzele (Jutrzenka).

3×1000 m.: 1) Wisła (8:58.8), 2) Wisła.

4×200 m.: 1) Crac. (Bukowski, Lubaczewski, Rechowicz, Drozdowski) **1:38.4 rekord okręgowy**, 2) A. Z. S., 3) Wisła.

400+300+200+100 m.: 1) Cracovia (Drozdowski, Lubaczewski, Rechowicz, Gierałtowski) 2:13.2, 2) Wisła, 3) A. Z. S.

10×100 m.: 1) Crac. (Gierałtowski, Szumiec, Bukowski, Drozdowski, Szeraus, Pacyna, Jarosz, Lubaczewski, Rechowicz, Nowosielski) **1:58.4 rekord polski**, 2) A. Z. S. o 20 m. w tyle, 2:004, 3) Wisła.

Panie: 4×100 m.: Wisła (Radomska, Pednarska, Staszka, Wiśka 56.4.

10×100 m.: Makkabi, 2:32.4.

4×200 m.: Wisła (Radomska, Staszka, Milewska, Wiśka) 2:04.3.

800+200+100+100 m.: 1) Wisła (Radomska, Wiśka, Bednarska, Staszka) 3:47.3, 2) A. Z. S. o 50 m. za nią.

4×60 m.: Wisła (Radomska, Staszka, Madej'wna, Wiśka) 34.6. **We wszystkich tych sztafetach zostały ustanowione nowe rekordy okręgowe.**

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 14

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Czy tylko ze względu na to? — spytał „Anglik". „gentleman" i „przystojny mężczyzna" w jednej osobie który pod wpływem licznych a niezasłużonych komplementów, poczuł aspiracje na donżuana... Kobieta spuściła oczy wstydliwie na obrus. Ledwie dosłyszalny szept wypełznął na jej ukarminowane silnie wargi:

— Może także z innych względów...

— Ha, to wszystko w porządku... Kelner!... Płacić! — ryknął tak donośnie, że wszystkie głowy zwróciły się w jego stronę... Właścicielka walizy z saską porcelaną chciała uregulować część rachunku, ale wobec energicznej postawy „konsula" musiała zrezygnować z zamiaru, nie chcąc sobie zrazić grzecznego dyplomaty...

Wyszli razem. W wązkich kurytarzach wagonów, które kołysały się skutkiem pędu expressu na swych resorach, ocierali się o siebie i zataczali się od ściany do ściany. Bliskość ponętnej kobiety i wypite wino podniecały niedoszłego konsula do tego stopnia, że nie zapanował nad sobą i w ciemnem przejściu pomiędzy dwoma wagonami wpił się wargami w biały karczek swej towarzyszki... — Kocham cię i pożądam — zdołał wybełkotać...

Konduktor wyczekiwał cierpliwie na przyrzeczone 3 dolary pod drzwiami przedziału Nr. 5—6, a otrzymawszy je, oddalił się w ukłonach. Rzekomy konsul pożegnał się ostentacyjnie ze swą sąsiadką i wkroczył spiesznie do przedziału, zasuwając firankę. Potem odemknął drzwi od umywalni i czekał. Czekał dość długo. Widocznie piękna nieznajoma budziła zazdrosnego małżonka. Wreszcie drugie drzwi się otwarły. Stanęła w nich ona, a za jej plecami jakiś ponury typ, którego przedstawiła jako swego męża...

— Podziękuj i ty, Hans, panu konsulowi, za jego uprzejmość...

— Ależ niema za co — bronił się, patrząc ze zdumieniem na olbrzymie rozmiary „walizeczki". Był to kufer, liczący przeszło metr długości i odpowiednio szeroki. Jego zdziwienie wzrosło jeszcze, kiedy kwapiąc się z pomocą chwycił za ucho potężnego kufra... — Uf, lekki nie jest — mruknął... Piękna pani pokazała wszystkie ząbki w uśmiechu...

— Jak porcelana — rzekła...

Wspólnemi siłami przetaszczyli ciężką walizę do sąsiedniego przedziału i zaczęli się rozglądać za odpowiedniem dla niej miejscem. Gospodarz uczuł się powołanym do udzielenia życzliwej rady...

— Postawmy go na kant... Najmniej miejsca zabierze...

Kobieta zaprotestowała gorąco. Porcelana może się potłuc w takiej pozycji, zwłaszcza, że była pakowana w pośpiechu. Najlepiej, o ile pan konsul nie ma nic przeciwko temu, położyć go na dolnem łóżku. Przystał bez wahania. Miał przecież spać na górnem... Zazdrosny małżonek odsapnął ciężko i uścisnąwszy dłoń gospodarza, wycofał się przez umywalnię do swego przedziału, pozostawiając drzwi otwarte. Kobieta chciała pójść w jego ślady, lecz silne ręce-szpony osadziły ją na miejscu...

— A moja nagroda?...

— Cicho, na Boga!... Czy nie widzisz, że drzwi zostawił odemknięte — wyrzuciła jednym tchem, przytykając usteczka do ucha „gentlemana". — Puść mnie zaraz... Przyjdę do ciebie o siódmej rano, kiedy on będzie spał...

Pohamował wybuch szalonej radości. Ucałował z galanterją małą rączkę i pożegnał się jaknajgłośniej, życząc dobrej nocy „miłym sąsiadom"... Drzwi się zatrzasły. Pozostał sam w swoim przedziale. Szybko sprawdził czy okno jest szczelnie zamknięte, obejrzał troskliwie obie zasówki, założył łańcuszek przy drzwiach z kurytarza i zaczął się rozbierać, monologując równocześnie półgłosem...

— Przyjdzie rano... Ślicznie, cudownie, pięknie!... He he he... myślisz gołąbko, że ci tylko jednego całusa skradnę? O, to nie znasz Fiedora Iwanowicza!... A teraz spać, spać, wyspać się jaknajlepiej. No, nie myślałem, że podróż tak przyjemnie odbędę... Ale kufer sobie niczego... Hum... Możnaby ładnie na tej kontrabandzie zarobić, lecz konsulowi nie wypada, he he he, brać łapówki w gotówce...

Przystawił składane schodki i wdrapał się zręcznie na górne łóżko. Postanowił przeglądnąć gazety, gdyż wiedział z doświadczenia, że dwukrotne wizyty urzędników celnych podniosą cały wagon na nogi i o spokojnem zaśnięciu nie będzie wtedy mowy. Wolał więc przeczekać te „operacje"...

O godzinie 23.36 opuścił pociąg Stentsch, ostatnią stacyjkę po niemieckiej stronie. O 23.56 zatrzymał się w Zbąszyniu. Polscy celnicy przetrząsali każdy pakunek bardzo skrupulatnie, gdyż przemytnictwo i import bolszewickiej bibuły zwiększyły się zastraszająco w ostatnich czasach. Nie omieszkali też zapukać do przedziału Fiedora Iwanowicza. Z wielką pożądliwością zerkali w stronę jego licznych kuferków, lecz nie przestąpili progu. Coupé kurjera dyplomatycznego jest przecież azylem, do którego nikt niema wstępu...

Pomimo wielkiej liczby podróżnych ukończono rewizję bagażów na czas, ostemplowano paszporty i express wyruszył w dalszą drogę w 35 minut po północy, ściśle według rozkładu jazdy. W kwadras później zasnął Fiedor Iwanowicz, zgasiwszy poprzednio lampę. W przedziale zapanowały ciemności i cisza, zakłócona tylko świszczącym oddechem śpiącego.

Ale była to cisza pozorna.

Wprawne ucho byłoby pochwyciło niewątpliwie delikatny szmer, jakby ktoś dłonią posuwał po tekturze. Szmer ustał; znowu milczenie, przerywane jednostajnym stukotem kół wagonu; potem leciuteńki szczęk małego zamku. Wieko ogromnego kufra, zawierającego rzekomo serwis z saskiej porcelany, podniosło się w górę na kilka centimetrów. Z ciemnej szpary wyjrzał szpic szprycki. Znów cisza, za chwilę syk. Podobny wydaje rozpylacz do kolońskiej wody, kiedy naciskamy gumową gruszkę...

Rosły mężczyzna pogrążony w głębokim śnie westchnął ciężko, lecz ani nie drgnął. Syczenie, które ustało na chwilę, powtórzyło się znowu, głośniej, jakby śmielej, a przedewszystkiem trwało znacznie dłużej tym razem. W wązkiej szparze zajaśniała biała plama, dłoń. Chwyciła kant wieka i podniosła wysoko, jaknajwyżej. Podparła je czemś, by nie spadło. W chwilę później wysunął się z kufra człowiek tak niskiego wzrostu, że w ciemnościach możnaby go wziąć za młodego chłopca, lub za karła. Szybko wyjął z kieszeni jakąś chusteczkę i włożył ją w zęby, by w ten sposób wdychać przefiltrowane powietrze. Albowiem atmosfera w przedziale była ciężka, przepojona jakimś gazem, który gaz świetlny w zapachu przypominał...

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.